NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. I.
Rok IX. Kraków, środa 9 czerwca 1926 Nr. 127

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: K... ...szkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe ... ...akowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej ... DZIENNIK ...
Wszelkie komunikaty należy nadsy... ...ł do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcj... ...ą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za ... ...dakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuj... ...do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Warszawa przez okulary Berlina

Kraków, 8 czerwca.

O ile prawdą jest, że obcy potrafią lepiej i objektywniej osądzać skomplikowane sytuacje, to warto zaznajomić się z poglądami korespondentów postępowych pism berlińskich na naszą sytuację obecną. Cytując ich poglądy, wychodzimy oczywiście z założenia, że mamy tu do czynienia z osądem objektywnym, podyktowanym mniejwięcej przyjazną neutralnością, a nie inspirowanym przez pruski szowinizm. Z tego punktu widzenia będzie rzeczą wartościową skonstatować, że to co warszawski korespondent „Berliner Tagblattu", p. Michna, mówi obecnie o antecedencjach przewrotu warszawskiego, nakrywa się prawie w zupełności ze stanowiskiem polskich kół lewicowych. Warszawski korespondent pisma berlińskiego oświadcza z całą stanowczością, że **Polska stała przed zamachem majowym w przededniu ciężkiej rewolucji socjalnej.** Kraj pogrążony był w nędzy, masa burzyła się, a stronnictwa prawicowe, oparte o organizację faszystowską, liczącą podobno do 800,000(?) członków a posiadającą także sympatje w pewnej części armji, przygotowywały się do dyktatury faszystowskiej dla zapobieżenia rewolucji socjalnej. Tak więc stała Polska przed rewolucją socjalną z jednej, a przewrotem faszystowskim z drugiej strony, czyli przed straszną i beznadziejną wojną domową. Widział to wszystko ze swego ustronia w Sulejówku marszałek Piłsudski i śmiałym swoim czynem z 12 maja zapobiegł wojnie domowej. I dlatego ten człowiek, którego prawica nazywa dzisiaj „zdrajcą stanu" i któremu zarzuca złamanie i podeptanie konstytucji, był w chwili, kiedy „zdradę stanu" popełniał, większym i lepszym patrjotą, aniżeli cała prawica, która przecież tylko w tym celu zamierzała w kraju zainstalować dyktaturę, aby w ten sposób zdusić szerokie masy i pozbawić klasę robotniczą wszystkich jej zdobyczy socjalnych. Był tedy czyn Piłsudskiego w całej pełni zarówno konieczny, jak i usprawiedliwiony. Uznała to większość Zgromadzenia Narodowego, legalizując przewrót z 12 maja.

Lecz oto rozpoczynają się trudności. Mówi o nich szeroko także i korespondent warszawski i drugiego demokratycznego dziennika berlińskiego p. Wilm Stein, sprawozdawca „Vossische Zeitung". Konstatuje on, podobnie zresztą jak i p. Michna, że **kryzys państwowy w Polsce bynajmniej jeszcze nie zakończył** się wyborem prof. Mościckiego na Prezydenta. I nic w tem dziwnego, gdyż kryzys obecny oznacza walkę nie o ten lub ów program polityczny czy społeczny, i nawet nie o ten lub ów światopogląd, lecz o **„moralną sanację państwa"**, aby użyć określenia najsilniejszej indywidualności, która trzyma nici wypadków w swoich rękach. — Idzie więc o „sanację moralną", Jest to atoli **pojęcie szerokie**, które każde stronnictwo może na swój sposób interpretować i na swoją rzecz arogować. Ponadto zważyć należy, iż ludzie, którzy politykę wykorzystują dla swoich celów prywatnych, są wszędzie, tak na prawicy jak i na lewicy. Wkońcu zaś pamiętać o tem należy, że korupcji nie wytępia się zapomocą karabinów i armat. W istocie jest sanacja moralna programem politycznym, a mianowicie chodzi Piłsudskie mu o momenty następujące — i to jest właśnie jego program sanacyjny —: **zmiana konstytucji, rozszerzenie władzy Prezydenta, ograniczenie i ścieśnienie władzy parlamentu.** Ten zaś program nie może być uważany za specjalną własność lewicy, gdyż pisze się nań także i prawica. Jeśli nie został dotąd zrealizowany, to tylko dlatego, że realizacja ta, przez wszystkie stronnictwa upragniona i pożądana, nastręcza ogromne trudności i komplikacje, gdy idzie o problemy pojedyńcze zahaczające o całe mnóstwo interesów ściśle partyjnych.

Otóż ten program sanacyjny Piłsudskiego dalby się był łatwo zrealizować zapomocą— **dyktatury.** Że Piłsudski wolał zamiast dyktatury zbrojną demonstrację, przynosi najwyższy zaszczyt jemu, jako człowiekowi, atoli politycznie nie jest to najlepsza droga do sanacji, ponieważ **przedłuża poprostu dotychczasowy kryzys.**

Po wyborze Prezydenta Mościckiego znajduje się Polska w tej chwili w stanie „**legalizowanej dyktatury**". P. Michna mówi o triumwiracie złożonym z Prezydenta Rzeczypospolitej, premjera i ministra wojny. Piłsudski uczynił najrozsądniej, nie przyjmując wyboru na prezydenta: W razie przyjęcia wyboru stałby się bowiem „więźniem Belwederu", a nadto natura romantyczna, jaką on jest, nie nadaje się do polityki. Ale i Mościcki nie jest politykiem. Gdyby nim był, uzupełniałaby się romantyka Piłsudskiego z polityką Prezydenta w konieczną i pełną całość. Musi więc Piłsudski dalej szukać. Tym trzecim w sojuszu ma być prof. Dr Bartel. Ale i on jest w pierwszej linji inżynierem, który na gładkim parkiecie politycznym nie dość przezornie stąpa. Prof. Bartel nie cieszy się dość mocnem zdrowiem, tak, że chwilowo nie jest jeszcze pewnem czy trjumwirat, do którego Piłsudski dąży, dojdzie do skutku.

Sytuacja jest więc w Polsce ciągle jeszcze **niewyjaśniona.** Idzie obecnie w gruncie rzeczy o to, czy Piłsudski znajdzie dla swego programu sanacyjnego **konieczną większość w parlamencie.** Nie jest to bynajmniej tak pewne, jak przy wyborze Prezydenta, gdyż wybór Prezydenta jest pod względem polit. mniej doniosły, aniżeli zmiany konstytucyjne lub pełnomocnictwa rządowe. Aż do rozstrzygnięcia tej właśnie kwestji, czy Piłsudski znajdzie większość parlamentarną, trwać będzie kryzys w Polsce. Aż do tego czasu nie da się też przewidzieć, który obóz — lewica czy prawica — będzie w najbliższej przyszłości obozem rządzącym. Stronnictwa lewicowe są chwilowo poniekąd rozczarowane. Piłsudski nie poszedł na ich program socjalny, odrzucił bardzo energicznie ich „postulaty rewolucyjne" i zrezygnował z godności Prezydenta. Ponadto sprzeciwia się, jak dotąd przynajmniej, ich żądaniom co do natychmiastowego rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Charakterystycznem jest natomiast, że prawica zaczyna zbliżać się do Piłsudskiego, po którym spodziewała się obrony przeciw zbyt radykalnej rewolucji społecznej w państwie. „Piast", który go prezesa Piłsudski z Warszawy wypędził, opowiedział się za jego kandydaturą.

Obaj korespondenci pism berlińskich kończą swoje uwagi o chwilowej sytuacji w Polsce w tensam sposób: **Sytuacja jest niewyjaśniona. Kryzys wewnętrzny nie jest zakończony.** Prawdziwej demokracji jeszcze w Polsce niema. Rzeczą najważniejszą jest obecnie **sanacja ducha.** Od tej sanacji jest Polska jeszcze dość oddalona.

Tyle sprawozdawcy demokratycznych pism niemieckich. Wydaje nam się, że naogół zawierają ich uwagi wiele prawdy i wiele słusznych spostrzeżeń.

Spór konstytucyjny w sprawie zwołania Senatu

Lewica przeciwna zwołaniu posiedzenia Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 6 Sin. W Sejmie toczą się rozmowy dookoła niespodziewanego wniosku marszałka Senatu Trąmpczyńskiego w sprawie zwołania senatu na środę. Niektórzy dopatrują się w zwołaniu senatu działania nielegalnego, albowiem senat nie ma już żadnych spraw do załatwienia. Wprawdzie Senat winien zasadniczo załatwić trzy projekty ustaw o warunkowem zawieszeniu kary na obszarze Małopolski, o zakazie wywozu ropy i o sprzedaży nieruchomości w Turce nad Stryjem, ... które zostały załatwione przez Sejm i przesłane Senatowi, pierwsze dwa w dniu 24 kwietnia, a ostatni jeszcze 31 marca. Ponieważ jednak art. 35 Konstytucji powiada: Jeżeli senat **nie podniesie do 30 dni zarzutów** przeciwko projektowi ustawy przez Sejm uchwalonemu, Prezydent zażąda ogłoszenia ustawy, więc załatwienie powyższych ustaw przez senat teraz byłoby spóźnione. Od chwili uchwalenia ustaw przez Sejm upłynęło już bowiem więcej niż 30 dni, dlatego załatwienie tychże przez Senat jest już zbytecznem.

Zachodzi więc kwestja, czy marszałek Trąmpczyński przez zwołanie Senatu dla załatwienia ustaw wymienionych nie dopuścił się złamania Konstytucji. W każdym razie lewica domaga się zwołania konwentu senjorów, by na konwencie uniemożliwić zwołanie senatu na środę.

Trudności w utworzeniu nowego rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 6. Sin. Utworzenie nowego rządu idzie dotychczas dość ciężko, jakkolwiek inicjatywa nie leży już w rękach Sejmu. Trudności personalne piętrzą się z godziny na godzinę. — —

Do dnia dzisiejszego ustalono dopiero trzy pewne kadydatury, mianowicie: premjera Bartla, gen. Młodzianowskiego, i Makowskiego. Natomiast mocno zachwiane jest stanowisko min. spraw zagr. Zalewskiego. Krążą pogłoski, że na miejsce jego powołanym zostanie Janusz Radziwiłł. Niewiadomem jest również, jakie stanowisko zajmie w nowym rządzie p. Gliwic. ——

Gdyby p. Gliwic objął tekę skarbu, to wtedy min. handlu i przem. objąłby pos. Kwiatkowski. ——

Teka min. spraw zagran. i skarbu są do tej chwili przedmiotem rozmów. Stwierdzić należy, że dzisiaj p. premjer Bartel prowadził dłuższą rozmowę z dotychcasowymi ministrami lwowskimi we Lwowie. Najdłużej konferował z min. Czechowiczem a to w związku z wiadomościami o chwilowem zachwianiu się waluty. Pomimo to spodziewać się należy, że już jutro wieczór, przy inicjatywie marszałka Piłsudskiego lista gabinetu zostanie ostatecznie ułożona. Przytem zaznaczyć należy, że wedle kursujących pogłosek marszałek Piłsudski nie zatrzyma teki min. spraw wojskowych, natomiast obejmie szefostwo sztabu generalnego.

Premjer Bartel we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 7. 6 (Teit.) Wczoraj o godz. 8'45 przyjechał do Lwowa p. premjer Bartel w towarzystwie sekretarza Rady ministrów p. Legeżyńskiego. Na dworcu powitali p. premjera wojewoda Garapich, dyrektor policji Reinlender, członkowie senatu politechniki, p. prezes kolei Prachtel i in. O godzinie 10-tej p. premjer udał się do dyrekcji kolejowej, stamtąd do swego mieszkania prywatnego. W południe powitało p. prezydenta w sali posiedzeń senatu politechniki grono profesorów politechniki z rektorem Łopuszańskim na czele.

Dzisiaj w południe załatwiał p. premjer w rektoracie sprawy połączone z jego katedrą. Wieczorem wraca p. premjer do Warszawy.

Premjer Bartel o sytuacji

Lwów, 7. 6 (Teit.) Wczoraj wieczorem udzielił p. premjer Bartel prasie lwowskiej wywiadu, w którym m. in. na zapytania odpowiedział co następuje: Dopiero we wtorek zobaczę w Warszawie, czy przyjmę misję utworzenia nowego rządu czy nie. Nie wiem kto obejmie tekę min. kolei. Jakkolwiek stan mego zdrowia poprawia się, to jednak dwóch resortów nie będę mógł piastować. O zamierzonej rezygnacji marszałka Rataja nic nie wiem. Nie jest również ustalony jeszcze termin zwołania Sejmu. Zmiany w rządzie oczekiwane są następujące: nowy minister rolnictwa, nowy minister reform rolnych, oświaty. W min. spraw wewn. i na stanowiskach wojewodów nastąpią wielkie zmiany.

O sytuacji ekonomicznej Polski p. premjer wyrażał się bardzo optymistycznie. Jest przekonany że kryzys w niedługim czasie zostanie załatwiony.

Paszporty potanieją po utworzeniu nowego rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 6. Sin. W pismach ukazała się wiadomość o potanieniu paszportów zagranicę. Zwróciłem się wobec tego do kół zbliżonych do min. skarbu i spraw zagranicznych, gdzie poinformowano mię, że rząd istotnie nosi się z zamiarem obniżenia ceny paszportów zagranicznych, nawet wprowadzenia większej ilości kategoryj paszportów ulgowych, lecz sprawa ta zostanie dopiero ostatecznie załatwiona po utworzeniu nowego rządu. — — —

Zniesienie zakazu wyszynku alkoholu w soboty i niedziele

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7 6. Sin. W min. spraw wewn. islnieje obecnie stanowczy zamiar zniesienia dotychczasowego sobotniego i niedzielnego zakazu wyszynku alkoholu, albowiem czynniki miarodajne są zdania, że prohibicji dotychczas stosowana nie prowadziła do celu.

Charakterystyczne pismo wojewody poznańskiego Bnińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 6 Sin. „Korespondencjaa Warszawska" donsi. że 15 maja br. wojewoda poznański Bniński wystosował do 5 starostw województwa łódzkiego, mianowicie do starostwa kolskiego, konińskiego, słupeckiego kaliskiego i turczeńskiego pismo „poufne i pilne", w którem czytamy m. in.:

Wobec tego, że urząd wojewódzki w Łodzi nie funkcjonuje, czuję się zmuszony przydzielić wyżej podane powiaty do województwa poznańskiego. Powyższe czynię, opierając się na zarządzeniu min. spraw wewn. o konieczności zapewnienia spokoju i ładu ludności na odnośnem terytorjum w chwili obecnej. Stan wyjątkowy, który zaprowadziłem na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 14 maja br. proszę natychmiast rozciągnąć także na tamtejsze powiaty. W związku z powyższem oczekuję od pana starosty wykonania wymaganego przezemnie zarządzenia jako przez władzę legalną w drugiej instancji.

Z charakterystycznego tego rozporządzenia wynika, że b. wicemin. Olpiński, który jak wiadomo w międzyczasie został usunięty ze służby popierał dążenie wojewody poznańskiego do rozszerzenia władzy, czemu się wyraźnie w Warszawie przeciwstawiano.

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 7. 6 (D) Dziś o godzinie 11 rano została otwarta czternasta sesja Rady Ligi narodów tajnem posiedzeniem. Przewodniczący sesji przedstawiciel Urugwaju Guani. Wielu delegatów, którzy na poprzednich sesjach reprezentowali swe państwa, dziś jest nieobecnych. Zamiast Quinones de Leona delegata Hiszpanji funguje Uquerbenle, zamiast Undena, dlegata Szwecji Gjeborg. Delegat Brazylji Mello Franco w posiedzeniu dzisiejszem udziału nie brał, ponieważ był chroy.

Na tajnem posiedzeniu omawiano program pracy obecnej sesji. Na porządku dziennym znajdują się sprawozdanie komisji w sprawie rozszerzenia składu Rady Ligi, zniesienie kontroli finansowej Ligi nad Austją i Węgrami, sprawozdanie komisji dla pomocy uchodźcom rosyjskim i armeńskim, pożyczka dla uchodźców bułgarskich.

Po tajnem posiedzeniu odbyło się posiedzenie publiczne na którem w pierwszym rzędzie ustalono kompetencje Trybunału międzynarodowego w Hadze w sprawie sporów z pracodawcami. Następnie Chamberlain referował sprawę Mossulu i donośił, że Anglja odstąpiła Turcji skrawek terytorjum Iraku. Uchwalono wysłać specjalną komisję dla wytyczenia granicy, której przewodniczącego wyznaczy szwajcarski prezydent związkowy.

Scialoia i Guani gratulowali następnie Chamberlainowi za doprowadzenie do porzumienia angielsko tureckiego, zaznaczając, że sukces ten jest także sukcesem Ligi narodów.

Wybrano następnie kilka podkomisyj dla międzynarodowej konferencji gospodarczej, poczem odroczono posiedzenie do jutra rana.

OPOZYCJA HISZPANJI I BRAZYLJI.

Genewa, 7. 6 (D) W ciągu popołudnia stało się jasne, że Brazylja i Hiszpanja będą uprawiały opozycję w stosunku do obecnej sesji Rady. Dlatego Hiszpanja zamiast stałego delegata, wzgl. przedstawiciela swego w Paryżu, lub Bernie wysłała mało znanego polityka. Delegat Brazylji Mello Franco, który rzekomo z powodu choroby nie wziął udziału w dzisiejszem posiedzeniu Rady spacerował rano po mieście.

Przypuszczalnie komisja rozpoczęła obrady dziś dlatego, aby upozorować odroczenie obrad plenum. Nie wiadomo wobec opozycji obu wspomnianych państw, czy dojdzie do dyskusji nad sprawozdaniem komisji w sprawie rozszerzenia składu Rady Ligi, tak, że jutro nie rozpoczną się obrady nad zniesieniem kontroli finansowej nad Austrją i Węgrami.

Delegacja z zagłębia Saary

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 7. 6 (D) Przybyła tu z Zagłębia Saary delegacja ze znanym przemysłowcem Renchlinglem na czele z prośbą o wycofanie z zagłębia załogi francuskiej.

PONOWNY SPADEK FRANKA FR.

Paryż, 7 6. (K) W dniu dziesiejszym poniósł frank francuski znowu dotkliwe straty w kursie. Mimo zarządzeń ministerstwa skarbu Pereta i rządu w celu utrzymania dotychczasowych obostrzeń dewizowych i przeciwdziałania podwyżce artykułów pierwszej potrzeby przez wprowadzenie kart chlebowych, przekroczył funt angielski o stosunku do franka poziom 160. W Zurychu frank notowano 15.15.

Na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono zakaz wwozu zboża i innych środków żywności z zagranicy. Postanowiono również zamknięcie raz w tygodniu wszystkich piekarń i masarń. — —

Parlament oświadczył, że w razie jeśli dotychczasowe zarządzenia nie wystarczą zostanie wprowadzone racjonowanie chleba i mąki oraz system kartkowy.

Układ angielsko-turecki w Izbie gmin

Londyn, 7. 6 (I.) Na posiedzeniu Izby gmin przedstawił podsekretarz stanu dla spraw zagr. Locker Langson tekst układu z Turcją w sprawie Mossulu, przyczem podniósł zasługi delegatów obu stron, dzięki którym doszło do podpisania układu, zadawalającego oba państwa. Obecnie nic nie stoi na przeszkodzie dla nawiązania ponownych przyjacielskich stosunków między Anglją a Turcją.

Bank Rzeszy obniżył stopę dyskontową

Berlin, 7. 6 (T) Bank Rzeszy obniżył w dniu dzisiejszym stopę dyskontową z 7 na 6 i pół procent. Zaznaczyć należy, że 26 marca br. Bank obniżył stopę dyskontową z 8 na 7 procent.

Powód wyjazdu marsz. Rataja

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 6. Sin. W piątek przyjeżdża do Warszawy marszałek Rataj. Na kilka dni później, najprawdopodobniej na poniedziałek zwoła konwent seniorów w celu określenia przyszłych prac Sejmu.

W wyjeździe marszałka Rataja niektórzy dopatrują się demonstracyjnego opuszczenia Warszawy na czas utworzenia rządu, gdyż ani marszałek Piłsudski ani prezydent Rzeczypospolitej, ani też premjer Bartel nie zasięgli opinji marszałka Rataja w sprawie kandydatów do tek.

Przed utworzeniem nowego rządu

Wersje i przypuszczenia. — P. Gliwic nie będzie ministrem skarbu. — Program wobec mniejszości narodowych. — Amnestja. — Walka o charakter przewrotu majowego. — Przyszła ordynacja wyborcza.

Mimo, że punkt ciężkości w sprawie utworzenia nowego rządu przeniósł się obecnie ze Sejmu na Zamek, krążą w Sejmie liczne wersje i różne przypuszczenia na temat składu osobowego przyszłego gabinetu, jego programu i stosunku stronnictw do rządu. Premjer Bartel, przebywający obecnie we Lwowie, ma, jak wiadomo, po powrocie do Warszawy utworzyć rząd. Jeśli chodzi o skład przyszłego rządu Bartla, to dotychczas nic o nim nie wiadomo. Pewnem jest tylko, że dotychczasowy minister spraw wewn. Młodzianowski i minister Makowski pozostaną w nowym rządzie. Zmiana ma zajść na stanowisku ministra finansów. Ostatnio dużo mówiono o objęciu teki ministra skarbu przez p. Hipolita Gliwica. Podobno jednakowoż p. Gliwic zrezygnował całkowicie z udziału w przyszłym rządzie. Przyczyną tej rezygnacji ma być, jak mówią, fakt, że program jego nie znalazł zrozumienia u kierowniczych osobistości państwa. Różnica poglądów miała podobno nastąpić z powodu negatywnego stosunku p. Gliwica do systemu monopolowego. Miał on się wypowiedzieć za bezwzględną likwidacją systemu monopolowego. W kołach przemysłowych wywołała rezygnacja p. Gliwica niezadowolenie, ponieważ koła te uważają go za jednego z najzdolniejszych ludzi w obecnym rządzie. Ogólnie mówią także o zniesieniu ministerstwa dla robót publicznych i przekazaniu jego funkcji ministerstwu pracy. Podobno istnieje projekt zniesienia również ministerstwa reformy rolnej i oddania jego funkcji ministerstwu rolnictwa. Przytem ma być utworzone specjalne ministerstwo gospodarstwa państwowego, które przejmie część kompetencji ministerjum skarbu. Ministrem spraw zagranicznych ma zostać dotychczasowy kierownik ministerstwa p. Zalewski, a b. premjer Skrzyński miałby w takim wypadku objąć poselstwo polskie w Londynie w miejsce p. Skirmunta.

Podobno premjer Bartel, przewidując, iż rząd jego z drobnemi zmianami pozostanie przy władzy, przygotował cały szereg planów, które mają być przeprowadzone w najbliższych tygodniach. W swym programie ma przyszły rząd szczególnie uwzględnić kwestję praw **mniejszości narodowych**. Program rządu w tej dziedzinie ma być **punktem zwrotnym** w dotychczasowej polityce polskiej wobec mniejszości narodowych.

Dla mniejszości słowiańskich, w szczególności dla Ukraińców i Białorusinów pragnie rząd wprowadzić autonomję terytorjalną, w tych częściach kraju, gdzie większość stanowią dane mniejszości. W stosunku do Żydów przewiduje ten program **pełne obywatelskie równouprawnienie, zniesienie wszystkich ograniczeń prawnych, pozostałych z czasów carskich. Pozatem mają być uregulowane sprawy gmin żydowskich na kresach i w Małopolsce, jakoteż mają być pomyślnie załatwione sprawy, dotyczące szkolnictwa żydowskiego. W dziedzinie ekonomicznej mają być wszelkie ograniczenia Żydów zu pełnie zniesione.** —

W związku z programem rządu omawia się w kuluarach sejmowych żywo pytanie, czy nowy Prezydent Rzeczpospolitej wyda **amnestję** dla przestępców politycznych. Kilku posłów lewicowych, zbliżonych do kół rządowych, miało zapewnić, że zaraz po utworzeniu nowego rządu zostanie wniesiony do Sejmu projekt amnestji dla wszystkich przestępców politycznych.

Oczywiście głównem zadaniem nowego rządu będzie otrzymanie **pełnomocnictw** od Sejmu. Słychać, że po otrzymaniu tych pełnomocnictw, poda się premjer Bartel do dymisji ze względu na zły stan zdrowia. Nie jest wykluczonem, że wówczas stanie na czele rządu **marszałek Piłsudski**.

Stanowisko stronnictw wobec przyszłego rządu jest dotąd zupełnie nieznane, z tej przyczyny, że tworzenie nowego rządu odbywa się bez udziału stronnictw. Stronnictwa wysuwają obecnie głównie hasło rozwiązania Sejmu i natychmiastowego rozpisania nowych wyborów. Pod tym względem panuje jednomyślność poglądów lewicy i prawicy. Różnica polega tylko na tem, kiedy mają odbyć się nowe wybory i na zasadzie jakiej ordynacji wyborczej. Stanowisko przyszłego rządu w tej sperawie nie jest oczywiście jeszcze znane. Można jednak przewidzieć, że z rozwiązaniem Sejmu nie będzie się rząd zbytnio spieszył. Sejm wyśle się na ferje zaraz po uchwaleniu pełnomocnictw dla prezydenta Państwa. W międzyczasie utworzy się, jak pisze „Moment", Radę stanu, która wypracuje nową ordynację wyborczą. W tej dziedzinie, na terenie przyszłej ordynacji wyborczej rozegra się właściwa walka, która rozstrzygnie o charakterze przewrotu majowego. Rząd będzie niewątpliwie szukał drogi pośredniej, aby zadowolić i prawicę i lewicę. Endecy żądają sztucznego ograniczenia mniejszości narodowych w ordynacji wyborczej. Czy partje lewicowe wykażą odpowiednią energję, by planom endeków się przeciwstawić? Trudno obecnie na pytanie to kategorycznie odpowiedzieć.



Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

Na arenie politycznej

Prawica nie chce rychło wrócić do władzy. — Bez nich, więc „pustka i bezradność". Nadzieje „Rzeczypospolitej". — Leutnant Graf Adolf Bnin-Bninski. — Jak wyglądają nasi posłowie...

Przegląd prasy polskiej.

Na szerokiej arenie życia państwowego nastąpiło bezwątpienia pewne uspokojenie. W prasie jednak wre nadal. Prasa prawicowa zgrzyta zębami i zieje lawiną nienawiści. Aczkolwiek p. Stroński w „Warszawiance", w tonie sztucznego spokoju, pisze:

> „Wyraźnie trzeba i można powiedzieć, że po ostatnich wstrząśnieniach i związanych z niemi odpowiedzialnościach, stronnictwa prawicy z pewnością nie uważają ani za swe główne zadanie ani wogóle za pożyteczną możliwość swój rychły powrót do władzy lub swój współudział we władzy. Zadaniem ich będzie obrona prawa i wskazywanie wszelkich przeciw prawu wykroczeń..."

to jednak „Gazeta Warsz. Poranna" w tendencyjnie, prowokująco niemal czarnych barwach przedstawia obecną sytuację:

> „Pustka. Pustka i bezradność. Po łatwych trjumfach i chwilowem podnieceniu przyszła szara proza dnia codziennego, a w jego świetle wczorajsi trjumfatorzy okazują się coraz bardziej bezradnymi ludźmi ślepej negacji. Masy, rozbudzone obietnicami złotych gór czekają, a u góry panują dezorjentacja i brak programu. Przykre przebudzenie po krwawym — ale bardzo romantycznym śnie o potędze".

Z jednej strony szatani, z drugiej — naturalnie! — aniołowie. Urzędówka endecka w ten sposób przeciwstawia obozowi lewicowemu — obóz prawicy.

Od tego rozpaczliwego obrazu bezwładu zwycięzców i ich sojuszników odbija jasne i zdecydowane stanowisko obozu narodowego, a zwłaszcza Związku Ludowo- Narodowego.

Program ZLN nic nowego nie przynosi. Postulat, dwukrotnie powtórzony, o konieczności polskiej większości w parlamencie — też nie jest nowym. Nowem jest natomiast u prawicy hasło — demokracji. Szermuje niem prawica z wielkim tupetem. „Kurjer Poranny" słusznie na to zauważa:

> „...Hasła demokratyczne są prawicy potrzebne tylko wtedy, gdy władza nie jest w jej rękach i tylko dopóty, dopóki nie jest. Z chwilą, gdy ludzie prawicy dochodzą do władzy, demokracja jest już starym, zużytym rupieciem i ludziom, którzy mówią o demokracji, parska się śmiechem prosto w oczy..."

Bardziej realnie od reszty prawicy myśli „Rzeczpospolita":

> „Pan profesor Mościcki będzie Wielkim Prezydentem Polski, jeżeli potrafi pokierować tą sprawą która wysunęła się bezwzględnie na czoło problemów naszych, tj. sprawą sanacji gospodarczej".

A nadzieje organu p. Korfantego są takie:

> „...Jedynie konstruktywną drogę działania, uwzględniającą całość i statykę interesów Narodu, znajdzie p. Prezydent tylko po stronie prawicy. I nie mamy żadnej wątpliwości, że po pewnych może doświadczeniach wstępnych, tę drogę obierze".

„Rzeczpospolita" sądzi, że prof. Mościcki

pójdzie drogą p. Wojciechowskiego. No, zobaczymy..

W Poznaniu tymczasem panowie separatyści nie śpieszą się z uznaniem Warszawy. Szowinistyczni akademicy tamtejsi wykluczyli ze społeczności akademickiej Organizację Młodzieży Narodowej i Polską Akademicką Młodzież Ludową za niepodpisanie rezolucji szowinistycznej. Przyszło do awantur, bójek itd.

A dobrze uczyniliby panowie Poznaniacy, gdyby trochę bardziej na siebie uważali. Oto, co donosi łódzka „Republika" o ich kandydacie na prezydenta, p. Bnińskim:

„W niemieckiem Prezydjum Policji w Łodzi pracował wówczas (podczas okupacji) oficer niemiecki, Polak z Poznańskiego, którego pełny tytuł brzmiał: „Leutnant Graf Adolf von Bnin-Bniński". Zajmował on wówczas stanowisko t. zw. pośrednika pomiędzy ludnością polską w Łodzi a władzami okupancklemi.

W całym szeregu artykułów, drukowanych w ówczesnem piśmie „Godzina Polski", dążył on z bezwzględną systematycznością do pogodzenia mas z okupacją, wskazując, iż byłoby to jedynem dobrodziejstwem dla narodu polskiego.

W urzędzie nie pozwalał Polakom, przychodzącym do niego z interesami, mówić do siebie po polsku.

Głośna była swego czasu historja uwięzienia córki pewnej obywatelki p. L., biorącej żywy udział w polskim ruchu narodowym. Zrozpaczona matka ze łzami w oczach apelowała do „polskiego serca" p. Bnińskiego, usłyszała jednak butną odpowiedź pana leutnanta:

„Jestem niemieckim urzędnikiem i zabraniam tak do mnie mówić".

Przyszły pamiętne dni przewrotu listopadowego.

P. von Bnin Bniński schronił się wówczas do gmachu prezydjum policji.

Pamiętam, gdy wkroczyliśmy do wnętrza znaleźliśmy w jednym z pokojów ukrytego oficera niemieckiego. Był to p. Bniński, ubrany w mundur z czarno-biało-czerwoną rozetką na czapce.

Komendant oddziału zbliżył się do niego i, nakazując oddać sobie szablę, równocześnie zerwał mu rozetkę z narodowemi kolorami niemieckiemi z czapki.

Został on następnie zamknięty w swym gabinecie.

Następnego dnia dopiero, 13 listopada, p. Bniński przywołał do siebie komendanta naszego oddziału i oświadczył, że wobec takiego stanu rzeczy, przechodzi na służbę Polaków.

Tak rozbrojono wówczas hrabiego Bnińskiego

I tego właśnie człowieka, tego von Bnin Bnińskiego, wysunęła obecnie prawica nasza w Sejmie, jako kandydata na stanowisko najwyższe w państwie, ofiarując mu godność Prezydenta Rzplitej".

Na zakończenie małe curiosum. „Express Poranny" podaje taki obrazek z uroczystości zaprzysiężenia Prezydenta:

„Przed główną bramę zamkową zajeżdżają samochody z posłami.

Co chwila wypada jakaś „historyczna" figurynka. Przy jaskrawem oświetleniu tualeta suwerenów budzi poważne obawy.

Otó np. widzimy opasłego posła w wyświechtanym surducie bez kamizelki w szerokim pasie sportowym. Tam znowu innemu trybunowi ludowemu podskoczyła, jak słupek rtęci, jedna nogawica do góry. Opadła skarpetka płócienna budzi powszechne współczucie".

Żydzi, a inne mniejszości narodowe -- wobec wyboru Prezydenta

W „Chwili" zamieszcza pos. Dr. Leon Reich artykuł pt. „Pod znakiem sanacji moralnej", w którym pisze m. in.:

„Przekonały się.. stronnictwa polskie, a nie taili się z tem przywódcy tychże stronnictw, począwszy od prawicy, aż po najskrajniejszą lewicę, że Żydzi okazali ponownie, iż są elementem par excellence państwowotwórczym. Zarazem wyszło na jaw, że utrzymanie frontu mniejszości narodowych, jak to miało jeszcze miejsce przy elekcji poprzednich Prezydentów, nie zawsze okazuje się możliwem. Można tego żałować, ale doświadczenia, stwierdzone faktami, nie dadzą się usunąć Żydzi rzucili swe głosy na Piłsudskiego, a następnie na Mościckiego bez jakiejkolwiek chęci demonstrowania, mniejszości inne natomiast, w szczególności słowiańskie od pierwszej do ostatniej chwili wyszczególniły się białemi kartkami. Tu i ówdzie i w ciągu obrad Koła Żydowskiego nasuwała się myśl wystawienia wspólnego kandydata przynajmniej dla pierwszego głosowania, przy drugiej elekcji, ale wszelkie tego rodzaju kombinacje rozprészyli Ukraińcy i Białorusini, w których imieniu poseł Jeremicz oznajmił posłowi Grünbaumowi, iż nie zgadzają się na demonstrowanie łącznie z Kołem Żydowskiem — chociażby już dlatego, że Koło Żydowskie bez porozumienia się z nimi oświadczyło się odrazu za Piłsudskim. I jakkolwiek nie można oszczędzić wyrzutu pod adresem Prezydjum Koła, iż winno było mimo wszystko ściślej skomunikować się z innemi mniejszościami, to nie mniej prawdą jest, że różnorodność stosunków życiowych i celów politycznych silniejszą jest ponad teoretyczne koncepcje i że warunki dostosowywania się do sytuacji i uwzględnianie interesu własnego społeczeństwa górują wszędzie i zawsze nad dogmatami jednolitego frontu mniejszościowego i bezwzględnej opozycji.."

Śledztwo w sprawie zabójcy Petlury

O obronę Schwarzbarta. — Opinja francuska. — Schwarzbart jako działacz społeczny. — Wrażenie wśród społeczeństwa żydowskiego w Rosji.

Z Paryża donoszą nam: Utworzono tu komitet, który postawił sobie za zadanie zorganizowanie obrony Szolema Szwarzbarta, zabójcy atamana Petlury. Znany paryski adwokat Henryk Torres, oświadczył gotowość objęcia obrony Szwarzbarta. Śledztwo spoczywa w rękach prefekta okręgu Odeon p. Mollarda i sędziego śledczego, Gentila.

„Le Petit Parisien" przytacza urywki z dziennika Szwarzbarta, opisując jego przeżycia w czasie wojny światowej i pogromów żydowskich na Ukrainie. Z urywków widać, iż autor żył ciągle przejęty przygnębiającem wrażeniem, jakie wywarły na nim okropne pogromy.

Policja ogłosiła treść listu, który Szwarzbart zamierzał wysłać żonie swej natychmiast po dokonaniu zamachu. „Kochana żono! Spełniłem swój obowiązek, mszcząc się za naród mój, którego tysiące synów i córek zabito i obrabowano z godności i mienia. Za wszystkie haniebne czyny odpowiedzialnym był Petlura. Błagam Cię abyś była spokojną. Tylko ja jestem odpowiedzialny za mój czyn zemsty. Bądź szczęśliwą".

Wśród społeczeństwa żydowskiego w Paryżu wywołał czyn Szwarzbarta wstrząsające wrażenie. Szwarzbart znany był jako człowiek spokojny i pracowity. Jego sąsiedzi Żydzi jak również nie-Żydzi mają dla niego tylko słowa pochwały. Nowoprzybyłym do Paryża żydowskim uchodźcom dawał Szwarzbart serdeczną gościnę. Z komunizmem nie miał nic wspólnego. W roku 1917 był Szwarzbart zarządzającym Domu Sierot w Odessie, w którym mieściło się około 10.000 sierot, ofiar pogromów. Kiedy Szwarzbart wrócił do Paryża w roku 1921, zwrócił się on do żydowskiego komitetu Pomocy z prośbą o założenie w Paryżu domu sierot dla ofiar pogromów żydowskich na Ukrainie.

Wojskowi koledzy Szwarzbarta chwalą jego waleczność i gotowość do usług podczas służby na froncie. Bardzo często z narażeniem życia, pod gradem kul, wyruszał w boje celem wyszukiwania rannych towarzyszy i przeniesienia ich do szpitali. Trzy razy został Szwarzbart w ten sposób ciężko raniony. Dowództwo armji w komunikacie ogłoszonym w prasie nazywa Szwarzbarta doskonałym żołnierzem. Prasa paryska potępia fakt zbójectwa Petlury, jako akt terroru, wyraża jednak Szwarzbartowi wielkie sympatje.

* * *

W „Hajntcie" ogłasza Szalom Asz artykuł pt. „Kim jest morderca?" W artykule tym kreśli typ przeciętnej jednostki o silnej i głębokiej wrażliwości duszy. „Jak rana — pisze Asz — krwawiła idea zemsty w jego sercu i każdego dnia zatruwała je. Miał żonę — lecz nie umiał już więcej żyć. Skoro zbliżał się do życia — powstawał przed jego oczyma obraz Płoskirowa i innych miast. Zatrutym stawał się kęs chleba w ustach, wino w szklance, słońce na ulicy, twarz własnego przyjaciela. Rana krwawiła. W uszach słyszał zawsze krzyk — krzyk Ukrainy... W oczach widział zawsze obraz, obraz Ukrainy... Pocóż wyrażać to uczucie słowami? Tych rzeczy się nie opowiada, zagryza się usta i wpycha się z powrotem krzyk duszy do wnętrza jak przekleństwo. Każda kropla krwi zmienia się w ropę, serce krzepnie w jeden kawał krwi, a przekleństwo słabych, poniżonych, bezsilnych, przekleństwo tych których rzuca się na pożarcie jako zapłatę każdego awanturnika dla swojej rabuśniczej bandy, by szła za nim, to przekleństwo, które tkwi w tobie, we mnie i w nas wszystkich. U jednego z nas urosło do czynu..."

Kronika polityki zagranicznej.

Jak nacjonaliści niemieccy odnoszą się do komunistów?

Nacjonalistyczny obóz niemiecki spotkała teraz bardzo niemiła przygoda. Zdradził go mianowicie przywódca organizacji zwanej „Der jungdeutsche Orden", Mahraun i w swoim czasopiśmie „Der Jungdeutsche" ogłosił mowę majora von Sodenstern, która to mowa rzuca bardzo ciekawe światło na stosunki łączące nacjonalistów z komunistami. Oto major von Sodenstern, obecnie polityczny redaktor nacjonalistycznego dziennika „Deutsche Zeitung", oświadczył co następuje: „Przemawiam tutaj jako zastępca i wykonawczy organ mego szefa kapitana Ehrharta. Zdaniem mojem wszelki pucz przygotowany przez obóz nacjonalistyczny tak długo będzie skazany na fiasko, dopóki nie poprzedzi go pucz komunistów. O ile tenże sam przez się nie przyjdzie należy go sprowokować, a więc wielcy przemysłowcy z Berlina jak Vorsig Siemens i inni przedsiębiorcy należący do „Niemieckiego Związku Przemysłowców", muszą jeszcze raz rzucić na bruk większe masy robotników. W tymsamym momencie, gdy powstaną komunistyczne niepokoje, pułk Reichswehry przeniesiony będzie musiał być z Berlina do Döberitz. Berlin jest bezbronny, ponieważ policja nie jest całkiem pewna. „Wiking" tylko wtenczas postawi do dyspozycji swoją pomoc, jeśli ze strony rządu da się patrjotycznym związkom gwarancję, że robota będzie radykalną — a mianowicie postawi sobie za cel: rozbicie parlamentaryzmu i dymisję wszystkich nienacjonalistycznych nadprezydentów i landratów".

To zdemaskowanie nacjonalistów wywołało w Niemczech olbrzymią sensację. Organ nacjonalistów „Deutsche Zeitung" wystąpił, rozumie się ze stanowczem zaprzeczeniem tych planów nacjonalistycznych, ale forma tego dementi jest tego rodzaju, że potwierdza tylko autentyczność mowy wojowniczego majora.

Nieporozumienie między Włochami a Jugosławją

Pakt przyjaźni włosko- jugosłowiańskiej, zawarty w r. 1924, nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Stosunki między obomа państwami poczynają się nanowo psuć. Jedną z głównych płaszczyzn nieufności wzajemnej i rywalizacji jest Albanja, w której zarówno Jugosławja jak i Włochy starają się usadowić jaknajmocniej i jaknajszybciej pod względem politycznym i ekonomicznym. W ręku Włochów znajduje się państwowy Bank Albański, który zapewnił sobie monopol na większość koncesji ekonomicznych w Albanji. Ze swej strony Jugosławja chce wybudować kolej z Monastyru do Elbassan i do portu Durazzo. Włochy obawiają się że w razie zrealizowania tego planu możliwości wojskowej i gospodarczej ekspansji jugosłowiańskiej w Albanji ogromnie się rozszerzą, i zwróciły się do rządu albańskiego z żądaniem ograniczenia jugosłowiańskich planów kolejowych do Albanji północnej. Ten krok włoski wywołał wielkie wzburzenie w Belgradzie, a na tle pogorszenia się stosunków między Włochami i Jugosławją toczą się na nowo pertraktacje w sprawie zawarcia paktu między Belgradem i Paryżem.

„Jak i kiedy...?"

Z powodu ankiety „Nowego Dziennika"

Jak i kiedy stałem się sjonistą?

Szanowny Redaktorze!

Wystosował Pan do różnych „wybitnych" sjonistów pytanie: „Jak i kiedy zostałeś Pan sjonistą?"

Do mnie raczyłeś Pan również wystosować to pytanie. Widocznie i ja zajmuję w Pańskiej kartotece sjonistycznej „wybitne" miejsce. Taka „wybitność" obowiązuje. Muszę tedy odpowiedzieć. Ale przyznaję szczerze, że mnie Pan wprawił w niemały kłopot. Poprostu — nie pamiętam ani daty, kiedy, ani okoliczności, wśród których zostałem sjonistą. Zdaje się, że musiałem wtedy być tak młody, że dla dat kalendarzowych i okoliczności politycznych, czy społecznych nie miałem zgoła żadnego zrozumienia. Freud możeby po swojemu tę datę ustalił na ten czas, kiedy jeszcze byłem w łonie matki, lub kiedy się karmiłem matczynem mlekiem.

Nie wiem doprawdy, jak to Pan rozumie: „stać się sjonistą" odnośnie do Żyda, spłodzonego przez ojca-Żyda i zrodzonego przez matkę-Żydówkę?

Czy tu nie zachodzi czasami jakieś nieporozumienie? Dziwiłbym się niezmiernie, a nawet smuciłbym się gdyby tak rzeczywiście było. Wszak między nami terminologja jest ustalona. „Sjonista" u nas znaczy: Żyd, świadomy swojego żydostwa i przyznający się dumnie do swojej historji i do swojej krwi. Żyd, zatem, który nie frymarczy i nie handluje swojem żydostwem, niby starą tandetą; Żyd, który nie kupuje sobie korzyści takich, czy innych za cenę swojej ludzkiej i narodowej godności; Żyd, który nie wdziewa maski tylko dlatego, że przemożnemu otoczeniu jest niemiło mieć wśród siebie jakieś obce ciało i instynktownie żąda pełnej jednolitości; Żyd, który się nie asymiluje, bo widzi w asymilacji zbrodnię przeciw naturze, a to tem wstrętniejszą, że narody świata nauczyły się za nią udzielać w różnej postaci i różnej wartości nagród materjalnych.

To byłoby określenie „sjonisty" — negatywnie wyrażone.

Zaś w pozytywnem ujęciu zwykliśmy określać sjonistę, jako Żyda, który pragnie żydostwo, jako odrębne zbiorowisko ludzkie, utrzymać. Utrzymać, oczywista, nie w wypaczeniu i zniekształceniu golusowem, w warunkach bytu najcięższych i nienaturalnych, w atmosferze wiecznej nienawiści i pogardy, ale w warunkach naturalnych, sprzyjających zdrowemu rozwojowi i używaniu wrodzonych narodowych zdolności. Żyd zatem, który dąży do skoncentrowania jak największej ilości Żydów na własnym kawałku ziemi, a to w takich warunkach bytu, które wytwarzają człowieka zdrowego na ciele i na duchu, więc — na roli lub w innej twórczej pracy, Żyd, który nie pośredniczy i nie przenosi się z miejsca na miejsce, tylko sam produkuje wartości; Żyd, który dąży do odrodzenia fizycznego i duchowego swojego narodu; Żyd, działający konsekwentnie w kierunku fizycznego uzdrowienia i regenerowania młodzieży żydowskiej i w kierunku odrodzenia prastarego i własnego języka narodowego i rozszerzenia i pogłębienia twórczości własnej kultury.

To u nas, o ile wiem, znaczy niespornie „sjonista".

To znaczy w krótkości: sjonista jest Żyd naturalny.

Czyżby było możliwem, indagować człowieka, ażeby podał datę i okoliczności, jak i kiedy stał się naturalnym ludzkim tworem?

Mam wrażenie, — wybacz mi, kochany Panie Redaktorze! — że takie zapytanie należy trochę do dziedziny — patologji golusowej. W żadnym innym narodzie, onoby nie mogło mieć miejsca. Naturalnem i stosowniejszem byłoby raczej inne zapytanie do Żydów-niesjonistów wystosowane: Dlaczego Pan nie jest sjonistą? Jak i kiedy się Pański kręgosłup wykrzywił? Jak i kiedy się Pańska dusza wypaczyła? Jakim to sposobem Ty, bracie ortodokso, którego wargi bezustannie wymawiają słowa „Sjon", „Jerozolima" „powrót do Sjonu" itd., możesz stać zdala kiedy się odbudowuje Sjon i Jerozolimę? Czemu palcem nie ruszasz, ażeby tę odbudowę przyśpieszyć?

Czemu stoisz zdala i tylko gderasz i gderasz, lub co najgorzej, rzucasz budującym kłody i zawały przed nogi? Albo: Bracie inteligencie żydowski, który, wychowany na europejskiej kulturze, musiałeś poznać pojęcie i uczucie dumy i godności ludzkiej i narodowej, jakim to sposobem Ty możesz sponiewierać swoją żydowską cześć i sprzedawać Twoją całą pełną sławy i wielkości przeszłość żydowską wraz z przyszłością świetlaną za misę soczewicy, a nawet tylko za pańskie łaskawe poklepanie po ramieniu? Czemu Ty opuszczasz język i cały duchowy skarbiec Twoich przodków i nie pomagasz tym, którzy budują własny dom narodowy — bodajże także Twoim dzieciom i wnukom? Czy Ty nie widzisz, że zdrowe narody szydzą z Ciebie i gardzą Twoją zdradą?

Ot — taką ankietę bym rozumiał. Onaby nie była — patologiczna.

Czy mam Panu rzeczywiście coś o sobie i swoim sjoniźmie powiedzieć? Mój sjonizm jest zupełnie taki stary, jak ja, czy, jak moja świadomość. Ani o jeden dzień młodszy.

Wychowałem się w otoczeniu żydowskiem. Poznałem żydostwo we wszystkich jego duchowych emanacjach. Połączyłem swoją „żydowskość" — takbym nazwał żydowską tradycję, kulturę, język, światopogląd, tęsknotę za wolnością narodową i własnym bytem itd. — w związku organicznym z wielką ludzką kulturą, z Pięknem i Dobrem, jakiego uczą najlepsi wszystkich narodów. Wiem zresztą, że ta Kultura, to Piękno i to Dobro czerpią swoje soki żywotnie w dużej mierze z krynicy ducha mojego Narodu, mojego Świętego Pisma i moich Mędrców. Ten organiczny związek dwóch światów, a właściwie jednego świata najwyższego człowieczeństwa — oto podstawa i treść mojego sjonizmu. Mój sjonizm chce być tych najwyższych ideałów pełnem urzeczywistnieniem.

Taki sjonizm nie jest czasowo określonym. On ciągle rośnie, pogłębia się i staje się pełnem, gorącem i szczęśliwem życiem.

Sądzę, że to jest sjonizm prawdziwy. Tylko to jest sjonizm prawdziwy.

Nie lubię sjonizmu, który się wyczerpuje w partyjnych hasłach i organizacyjnych formułkach. Sjonizm ma dużą treść, musi ją mieć. A sjonista prawdziwy musi tę treść w sobie przeżyć. Sjonizm jest odrodzeniem narodu, a prawdziwy sjonista, szczególnie taki, który chce być w pierwszych szeregach, prowadzić i przewodzić, musi w pierwszym rzędzie w sobie samym dokonać tego odrodzenia.

Nie wiem, Panie Redaktorze, do jakich „wybitnych" sjonistów Pan skierował swoje pytanie i jakie Panu dali odpowiedzi. Pragnąłbym, ażeby Panu nie odpowiedzieli, kiedy zaczęli płacić szekel, lub kiedy poraz pierwszy uczestniczyli, jako słuchacze lub nawet mówcy w zgromadzeniach sjonistycznych, tylko kiedy i jak przeżyli w sobie ten dreszcz i to wstrząśnienie, które zazwyczaj zwiastują — los. Twój los jest przypieczętowany! Oto Twój ideał, oto Twój cel! Z tem żyjesz i umierasz!

Zdaje się, że na pańskie pytanie zupełnie nie odpowiedziałem, — ani „jak?", ani „kiedy?" Może raczej na „co?". Powiedziałem Panu może tylko, czem dla mnie jest sjonizm. Mam wrażenie, że sjonizm może być tylko takiem przeżyciem, takiem wyżyciem się, takim losem. „Wybitny sjonista", dla którego sjonizm jest mniej, lub co innego, nie jest, mojem zdaniem, ani „wybitnym", ani „sjonistą"...

Racz Pan, Panie Redaktorze, przyjąć itd.

Z sjońskiem pozdrowieniem

Ozjasz Thon.

Legalizacja Organizacji Sjońskiej w Polsce

Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych.

Onegdaj donieśliśmy już o zlegalizowaniu organizacji sjonistycznej w Polsce przez władze centralne w Warszawie.

Okólnik w tej sprawie brzmi:

„Min. Spr. Wewn. za Nr. 4302/26 z dnia 27 maja br. o stanowisku rządu w stosunku do ruchu sjonistycznego rozesłał okólnik Nr. 59 do wszystkich pp. Wojewodów, oraz Komisarza rządu na m. st. Warszawę treści następującej:

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 31 marca 1926 powzięła następującą uchwałę:

„Rząd śledzi z zainteresowaniem rozwój usiłowań organizacji sjonistycznej, zmierzających do odrodzenia indywidualności narodowej i kulturalnej żydowskiej na gruncie Palestyny. Rozumiejąc, że rozwój tych usiłowań, owianych duchem humanitaryzmu, nie może dotknąć w niczem praw i interesów innych narodowości, zamieszkałych w Palestynie, oraz sytuacji miejsc świętych tak drogich wszystkim katolikom i narodom chrześcijańskim wogóle, Rząd Polski będzie w granicach ustaw Związku Narodów i zgodnie z duchem traktatów międzynarodowych udzielał moralnego poparcia tym staraniom, w których upatruje dążność do postępu na polu cywilizacji pokoju.

„Na gruncie polskim rząd nie czyni przeszkód sjonistycznej akcji organizacyjnej, a w szczególności akcji emigracyjnej, akcji zbiórek, przekształcenia zawodowego społeczeństwa żydowskiego itd.

W kwestji podstaw prawnych działania organizacji sjonistycznych stwierdza się, że zalegalizowanie organizacji sjonistycznej, jako **stronnictwa politycznego, nie jest obowiązujące.** Natomiast stowarzyszenia sjonistyczne, poświęcające się czynnościom specjalnym, nie objętym granicami normalnie zakreślonej działalności stronnictw politycznych, **wymagają legalizacji w trybie normalnym".**

Podając tekst powyższej uchwały wszystkim PP. Wojewodom do wiadomości i zastosowania Minist. Spr. Wewn. poleca, by w tych województwach, gdzie obowiązują przepisy tymczasowe o stowarzyszeniach i związkach z dnia 17 marca 1906 r. lub rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem wschodnich o stowarzyszeniach i związkach z dn. 25 września 1919 r. władze administracyjne przystąpiły **niezwłocznie do załatwienia spraw tych wszystkich zgłoszonych do legalizacji stowarzyszeń sjonistycznych, których rozstrzygnięcie wstrzymane zostało do czasu określenia stosunku rządu do ruchu sjonistycznego.**

O ile zaś istnieją i działają takie stowarzyszenia sjonistyczne, które dotychczas nie dopełniły zgłoszenia o swoim powstaniu w myśl wymagań ustawy, **należy wezwać je niezwłocznie, by najdalej w terminie 4-tygodniowym dopełniły prawem wymaganych formalności** pod rygorem zamknięcia w razie nie zastosowania się do polecenia władzy.

Ruch sjonistyczny nie zamyka się w ramach jednej organizacji sjonistycznej, lecz rozwija się na szereg odłamów, które, mając jako cel wspólny stworzenie w Palestynie siedziby narodowej dla Żydów, różnią się

między sobą co do swego kierunku religijnego lub społecznego, a w zależności od tego innemi sposobami dążą do realizacji ideału sjonistycznego. W myśl zatem przytoczonej wyżej uchwały rady ministrów nie wymaga się legalizacji te wszystkie zrzeszenia propagujące ideę sjonistyczną, które mają cechy stronnictwa politycznego. W razie wątpliwości, czy dane zrzeszenie ma być zaliczone do rzędu stronnictw politycznych należy zwracać się do Min. Spraw Wewn. o wyjaśnienia.

Ministerstwo poleca zwrócić szczególną uwagę na to, by takie zrzeszenia, które uznane zostały za stronnictwa polityczne wobec zwolnionej od przymusu legalizacji, nie wykraczały poza ramy normalnej działalności stronnictw politycznych. Wszelka więc działalność poza te ramy wychodząca, jak. np. działalność oświatowa, sportowa, dobroczynna itp. może być wprowadzona tylko przy zachowaniu właściwych przepisów prawnych. (—) **Minister A. Młodzianowski.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Waloryzacja kredytów bankowych

Deklaracje dolarowe.

II*)

Krótki czas po zaprzestaniu skupu weksli, jeszcze w czasie kiedy nikt nie myślał o załamaniu się złotego, wystąpiły prawie wszystkie banki wobec klijentów z żądaniem podpisania „formalności" tylko, tj. deklaracji zezwalającej na przerachowanie wszystkich złotych na dolary. Te deklaracje przedłożono w niektórych wypadkach charakterystycznie, „przeszmuglowano" je, przedstawiono je do podpisu z okazji załatwiania innej nieznacznej formalności itp., we wszystkich zaś wypadkach w sytuacji dla dłużników przymusowej.

W owym czasie na skutek opisanego powyżej procederu każdy z wezwanych do podpisania deklaracji miał duże saldo debetowe, a pokrycie miał w wekslach złożonych do inkasa. Odmowa łączyła się z natychmiastowem wypowiedzeniem, dosięgającego do kilkudziesięciu tysięcy złotych kredytu, podczas, gdy na wekslach służyło prawo zatrzymania. Nastąpiła sytuacja bez wyjścia. Gotówkę można było zdobyć przez eskont zatrzymanych weksli, a wydanie weksli mogło nastąpić za złożeniem dłużnej gotówki. Nie pozostało więc nic innego, jak podpisać deklarację. Jeżeli dziś banki tłómaczą się, że powodowały się pesymistycznymi poglądami na stabilizację złotego, to jest bezsprzecznie ich winą, że z zapatrywaniem swojem nie dzieliły się z kontrahentem, nie przestrzegały go przed skutkami dalszego przyjmowania weksli złotowych, że z zadowoleniem przyjęły widocznie lekkomyślnie i bez najmniejszego zastanowienia się położony podpis. Nawet autor artykułu popierającego waloryzację przyznaje, że „klijenci bankowi podpisywali deklaracje lekkomyślnie, że często zadawalniali się krótkiem wyjaśnieniem treści umowy ze strony dyrektorów, lub urzędników, albowiem był to czas szukania kredytu za każdą cenę".

Jeżeli więc usprawiedliwia się poniekąd tych, którzy podpisywali deklaracje waloryzacyjne, szukając dopiero kredytu, to dopiero będzie usprawiedliwionym ten, który podpisał umowę w chwili, kiedy cofnięcie się groziło utratą egzystencji, a odnośny bank o tem wiedział lub wiedzieć musiał.

Jest kwestją, czy zgłaszający się po nowy kredyt wezwany do podpisania deklaracji znajdował się w sytuacji przymusowej, ale niepodobna nieprzyjąć przymusowego położenia po stronie osoby, której przedłożono do podpisu deklarację, w chwili nadmiernego zadłużenia i zatrzymywania weksli lub innego zastawu pod zagrożeniem natychmiastowego wypowiedzenia dłużnej sumy.

Dalszym zarzutom odmawiającym prawa do waloryzacji w wypadku redyskontowania weksli w Banku Polskim lub tp. dają banki rację, nie zgadzając się jednak żadną miarą na stanowisko Sądu Najwyższego, według którego stosowanie stopy 15 procent do wierzytelności w obcych walutach sprzeciwia się duchowi powołanej ustawy.

Powyżej nie ująłem stanowiska jednej i drugiej strony w wypadkach waloryzacji kredytów udzielanych bez zabezpieczenia wekslowego, akredytyw, kwot dłużnych za sprzedane dewizy, za zwrot protestowanych weksli oddanych do eskontu itd., albowiem ze względu na ramy artykułu ograniczyłem się do najczęściej zachodzących przypadków.

Jak z powyższego zestawienia wynika, dużo racji jest po jednej i drugiej stronie, a skoro obie strony żądają przyznania sobie bezwzględnej słuszności, rozstrzygnąć musi prawo. Musi się rozpocząć dokładna i mozolna analiza całego stosunku z bankiem, wszystkich poszczególnych umów, poczem dopiero przyjdzie kolej na każdą pozycję wyciągu kontowego. Nadmienić należy, że po przerachowaniu złotych na dolary banki prowadziły komitentom wbrew ich żądaniu po dwa konta i manipulowały niemi bardzo różnorodnie, przeważnie na swoją korzyść, działając zawsze bez zlecenia. Można sobie wyobrazić, jaki labirynt zagadnień będzie musiał rozstrzygnąć sąd, do jakiego wyniku dojdzie, skoro obecne prawo nie przewiduje waloryzacji złotego, a z drugiej strony ważnie zaciągnięte zobowiązanie choćby ono groziło ruiną, wypełnić każe.

Sytuację taką już raz przeszliśmy. Byliśmy świadkami, jak w późniejszym okresie inflacji próbowano bezskutecznie płacić za pełnowartościowy pieniądz bezwartościowemi markami, względnie, jak żądano pełnej waloryzacji zaciągniętych zobowiązań. Z obu stron domagano się rewizji przepisów prawnych, a kres chaotycznemu stanowi położyło rozporządzenie o przerachowaniu zobowiązań z 14. 5. 1924.

Zasady, na których opiera się to rozporządzenie są dla obecnego stanu aktualne. Waloryzacja jest w regule dopuszczalna, ale jej miara zależy od szeregu okoliczności. Przedewszystkiem wzgląd należy wziąć na położenie majątkowe jednej i drugiej strony, należy kierować się zasadą uczciwości w obrocie handlowym i względami słuszności.

Waloryzacja nie powinna prowadzić do niesłusznego wzbogacenia jednych kosztem drugich. Dłużnik nie powinien się bogacić ze szkodą wierzyciela i odwrotnie, waloryzacja powinna zobowiązaniu dłużnika przywrócić tę wartość, którą ono miało w stosunku do jego majątku w chwili zawarcia interesu będącego podstawą zobowiązania. Kto pobierał wysokie korzyści w różnej formie, ten najprawdopodobniej liczył się z deprecjacją i winien ryzyko wziąć na siebie. Nie pozostaje nic innego, jak w drodze analogji z raz już wydanemi normami rozstrzygać spory waloryzacyjne, a skoro pozytywnych przepisów sądy powszechne wiążących brak, to otwiera się pole dla fachowych sądów polubownych.

Życie domaga się stosowania tej analogji a po niedługim czasie przekonamy się, że była to droga jedyna i do celu prowadząca.

Deklarację waloryzacyjną może sąd uznać za ważną lub nie.

Cóż z wyroku na pełną waloryzację, kiedy przyznane roszczenie przekracza czasem cały majątek zobowiązanego?

Czy słusznym będzie wyrok przyznający roszczenie nominalnej ilości złotych dłużnych z okresu stabilizacji?

Dr. Suik Leuchter.

*) Zob. „N. Dz." z 6 bm.

Nadzwyczajny Zjazd Związków Przemysłowych zach. i połudn. Polski w Krakowie

Jak już donieśliśmy, odbył się w sobotę, 5 bm. nadzwyczajny Zjazd Związków Przemysłowych z Bielska, Bydgoszczy, Katowic, Krakowa i Poznania zwołany z inicjatywy Związku Przemysłowców w Krakowie.

Celem zjazdu było omówienie sytuacji gospodarczej w obecnej chwili i opracowanie materjału, służącego za podstawę gruntownej akcji sanacyjnej.

Obrady przedpołudniowe zagaił Wiceprezes Związku p. Inż. Antoni Schimitzek, poczem po wysłuchaniu referatu Związku Przemysłowców w Krakowie, wskazującego na konieczność współdziałania sfer gospodarczych z czynnikami rządowemi, Zjazd uchwalił:

1) Wysłać do Rządu telegram wyrażający gotowość ścisłej współpracy Porozumienia Gospodarczego Związków Przemysłowych zachodniej i południowej Polski z Rządem, nad poprawą gospodarczą kraju,

2) Wezwać Rząd do rozszerzenia kompetencji, lepszej budowy i sprawniejszego działania, istniejących przy poszczególnych Ministerstwach ciał doradczych fachowych, a w szczególności Rady Przemysłowo-Handlowej, Państwowej Rady Kolejowej itd. oraz do zapewnienia nieustającej i systematycznej współpracy tych ciał z Rządem,

3) Do powołania w najbliższym już czasie konferencji, złożonej z reprezentantów sfer gospodarczych przy udziale Ministerstwa Skarbu, Przemysłu i Handlu, Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego dla ułożenia doraźnego programu sanacyjnego i rozpatrzenia najaktualniejszych potrzeb przemysłu i handlu.

Obrady popołudniowe Porozumienia Gospodarczego dotyczyły w szczególności tez sanacyjnych, które organizacje przemysłowe mają przedłożyć na specjalnej konferencji rządowi.

Porozumienie gospodarcze Związków Przemysłowych zachodniej i południowej Polski uchwaliło następujące postulaty:

1) Zażądać od Rządu stworzenia pełnych gwarancyj praworządności. Gwarancje takie powinny być urzeczywistnione w drodze:

a) rozszerzenia kompetencji najwyższego trybunału administracyjnego w Warszawie,

b) rozwinięcia sądownictwa administracyjnego niższego stopnia, przez utworzenie w b. zaborach rosyjskim i austrjackim, wojewódzkich sądów administracyjnych i odpowiednie unifikacyjne zmiany w ustroju i kompetencji sądownictwa administracyjnego w b. zaborze pruskim,

c) powołanie do życia na wzór Austrji i Czechosłowacji w wykonaniu art. 38. naszej Konstytucji trybunału konstytucyjnego dla badania zgodności ustaw z Konstytucją i uchylania mocy obowiązującej ustaw niezgodnych z Konstytucją,

d) wydanie przepisów prawnych o solidarnej z państwem odpowiedzialności majątkowej urzędników za szkody wyrządzone obywatelom przez niepraworządność zarządzenia.

2) Baczenie, by w administracji państwowej nie było żywiołów wyrządzających państwu szkody **bądź to przez brak zmysłu praworządności i bezstronności, bądź to z powodu braku kwalifikacji natury moralnej i fachowej.**

II. Ograniczenie wydatków budżetowych Państwa do granic koniecznych

III. Wzmożenie siły podatkowej oraz siły konsumcyjnej ludności przez:

a) uznanie konieczności uzyskania pożyczki zagranicznej niskoprocentowej, długoterminowej na dogodnych warunkach zawartej, częścią zaś w drodze sprzedaży części

...rządzanego i minimalne przynoszącego dochody majątku państwowego. Kapitały te mają być wyłącznie tylko użyte na cele produkcyjne w ten sposób, by dochody z ich fruktyfikacji pokrywały procenta i amortyzację. W szczególności kapitały te winny być użyte na dostarczenie środków pieniężnych na inwestycje i na obrót dla przemysłu, handlu i rolnictwa, ożywienie ruchu budowlanego w miastach, rozszerzenia sieci komunikacyjnej lądowej, wodnej i powietrznej oraz wyzyskanie spadków naszych rzek dla celów elektryfikacji, nadto na regulację rzek, osuszanie bagien i nawodnienie, zabezpieczenie przed powodziami i wogóle meljoracje.

IV) Powiększenie kapitału akcyjnego Banku Polskiego przez przyciągnięcie kapitałów zagranicznych.

V) Niepodrywanie bilansu handlowego przez nieuzasadnione zamówienia zagranicą.

VI) Wzmożenie i obniżenie kosztów produkcji przez:

a) **reformę systemu ustawodawstwa podatkowego, b) równomierne rozłożenie obciążenia podatkowego na wszystkie sfery ludności**, c) wprowadzenie gruntownych **rewizji taryf** celnych w duchu interesu gospodarstwa krajowego i w sposób zachodnio-europejski, d) rewizja stawek **kolejowych** dla przewozów wewnętrznych i odpowiednie unormowanie taryf eksportowych, e) **stosowanie** racjonalnej **polityki kredytowej, uwzględniającej potrzeby produkcji**, f) reforma administracji i przystosowanie wysokości świadczeń socjalnych do poziomu wysokości państw gospodarczo z nami konkurujących, g) **wzmożenie eksportu** przez: 1) racjonalną rozbudowę systemu premjowania eksportu, 2) szybkie sfinalizowanie umów handlowo-politycznych z sąsiedniemi państwami, 3) bezwzględne usunięcie wszelkich utrudnień paszportowych, ograniczających swobodny ruch sfer gospodarczych.

Uchwalono następnie, ażeby poszczególne Związki do dnia 11 bm. przesłały nadto swoje uzupełnienia i te postulaty, które w powyższych uchwałach nie zostały objęte, poczem Związek Przemysłowców w Krakowie po uzupełnieniu prześle je do Warszawy.

Podczas dyskusji poruszono ponadto kilka ważnych spraw, które mają znaleźć miejsce w memorjale przedłożyć się mającemu rządowi: Związki mianowicie mają zażądać a) dostosowania oficjalnych kursów dewiz do kursów faktycznych, b) obmyślania doraźnego sposobu zwiększenia kredytów obrotowych a zwłaszcza dyskonta na rzecz tych gałęzi przemysłu, które w obecnych warunkach mają szanse zwiększenia zbytu przy takiej pomocy, c) zaniechanie jakichkolwiek represarji w kierunku nienaturalnego obniżania cen, d) obniżenia stopy dysk. B. Polskiego oraz dalsze ograniczenia kosztów dyskonta w bankach prywatnych, korzystających z redyskonta w Banku Polskim.

Pedwyższenie taryf towarowych

Rok ubiegły, począwszy od maja 1925 r. był w zakresie taryf kolejowych okresem comiesięcznych prawie zniżek, wywołanych mniemaniem, że tą drogą uda się ulżyć wytwórczości krajowej, przechodzącej ciężkie przesilenie. Zniżki te, dokonywane kosztem budżetu kolejowego, utrudniały niepomiernie jego zbilansowanie. Dlatego kiedy w następstwie została wysunięta, jako bezwzględna konieczność sprawa zrównoważenia budżetu ogólno-państwowego, poprzednia Rada Ministrów uchwałą z dnia 24 kwietnia br. postanowiła równocześnie z redukcją wydatków zwiększyć dochodowość przedsiębiorstw państwowych. Stąd kolejom przypadło zadanie zwiększenia wpływów o 50.000.000 zł. ponad sumę, ustaloną pierwotnie w budżecie na rok bież. Wobec tego wypadło podnieść schematy wszystkich klas taryfowych o 10 procent na odległościach do 300 klm. i 5 procent na odległościach dalszych, a ponadto podwyższyć o 5—15 gr. za 100 kg. opłaty stacyjne.

Nowe opłaty przewozowe, obliczone według zasad, wyżej podanych, wprowadzone będą w życie z dniem 10 czerwca br. Ponieważ jednak równocześnie różniczkowanie schematów taryfowych nie przerywa się na 600 km., jak było dotąd, ale prowadzone jest i dalej, przeto w wyniku ostatecznym nowe opłaty dają zwyżkę:

na odległościach: do 100 km. około 18—20 procent; do 300 klm. około 12—15 procent; do 500 klm. około 10—12 procent; do 800 kl. około 0—5 procent; do 1000 km. około 5 procent do 0 proc. (minus).

Równocześnie wprowadzony będzie szereg nowych ulg taryfowych, pożądanych dla ekspanzji w kraju i zagranicą naszej wytwórczości przemysłowej i rolnej, a mianowicie dla przewozu np. zbiorowych przesyłek drobnicowych, kainitu z Kałusza i Stebnika węgla na odległości dalsze, jarzyn i warzyw do okręgów górniczych, drzewa budulcowego do odbudowy, wywozu zagranicę ferromanganu, oleju kreozotowego, soli glauberskiej, kwasu solnego i węgla drzewnego. Wreszcie zrównany będzie pod względem taryfowym wywóz drzewa przez Grajewo.

HANDEL

W SPRAWIE UPROSZCZENIA ORGANIZACJI IMPORTU I EKSPORTU. Przedstawiciele kupiectwa polskiego zwrócili się do Ministerstwa przemysłu i Handlu w sprawie znacznego uproszczenia organizacji importu i eksportu. W szczególności w memorjale wymienionych czynników poddano krytyce obowiązek przedkładania faktur i wskazywania firm eksporterów zagranicznych. Pozatem wskazana jest konieczność przyspieszenia procedury wydawania pozwoleń przywozu oraz zmniejszenia obciążania towarów kosztami manipulacyjnemi, pobieranymi przy każdej zmianie na już uzyskanym i opłaconym zezwoleniu.

DZIWNE PRZYCZYNY PODROŻENIA CEN JAJ. Wiadomem było dotąd, że w miarę zniżki kursu dolara w stosunku do złotego obniżają się też ceny artykułów od dolara uzależnionych. W dziedzinie handlu jaj obserwujemy zgoła odmienne zjawisko. Jak wyjaśniają fachowcy, onegdaj nastąpiła pewna zwyżka cen w związku ze zniżką kursu dolara. Do niedawna zakupywano jaja płacąc dolarami w wysokości 17,5 — 18 za skrzynię, (1440 sztuk), co wynosiło przeszło 190 złotych. Obecnie, odwrotnie jaja zakupywane są za złote polskie i częściowo w dolarach, co w przeliczeniu na równowartość dolara daje przeciętnie cenę 190—200 zł. za skrzynię. Oczywiście niemałą rolę odgrywa tu spekulacja, która stara się nie dopuścić do zniżki cen. Dowozy — nieco słabsze.

DALSZA ZNIŻKA CEN ZBOŻA W WARSZAWIE. Wobec zniżki kursu dolara obserwuje się z dnia na dzień dość znaczna zniżka cen zboża. Dnia 5 bm żądano 33—34 złotych za 1 kw. żyta franco stacja załadowawcza. Nie osiągnięto jednak takiej ceny, w rezultacie dokonano tranzakcji po cenie 32—33 zł. za kw. franco stacja załadowawcza. Spadła również cena pszenicy z 60 zł. do 55—56 zł. za 1 kw.

I te ceny są widocznie wygórowane, gdyż eksport obecnie nie opłaca się co należy tłumaczyć zniżką cen na rynkach europejskich. Podaż zbóż wzmogła się. Oczekiwana jest dalsza zniżka cen.

CZECHOSŁOWACJA ZNIŻA TARYFĘ TRANSPORTOWĄ DLA DRZEWA POLSKIEGO. Czesko-

Rozmaitości

Jak słynna tancerka Tatjana Pawłowa robi sobie reklamę?

Działo się w Turynie roku 1924. Młody studentek, który dopiero co opuścił szkolną ławę, poszedł w styczniu tegoż roku do teatru Carrignano, gdzie występowała słynna tancerka i primabalerina Tatjana Pawłowa. Zakochał się w niej odrazu, a miłość była tak przemożną, że wypełniła całą jego duszę. Rodzice, widząc mękę swego syna, wysłali go do Francji, myśląc, że w ten sposób wśród nowego otoczenia zapomni o swojej miłości. Lecz młody chłopiec nie mógł zapomnieć o Tatjanie Pawłowej. Ciągle o niej myśli a choroby nie wyleczyła piękna Francja. Wraca do Turynu ze złamanem sercem, śledząc pilnie w gazetach, gdzie przebywa jego ubóstwiana. I oto dowiaduje się, że Pawłowa tańczy w Palermo. Jakim sposobem wystarał się o pieniądze, by z Turynu pojechać do Palerma, wiedzą chyba bogowie. Faktem jednak jest, że jest codziennie w teatrze i codziennie pisuje do swojej ukochanej gorący, miłosną tęsknotą oszalały list. Tancerka jest twarda i nieubłagana i nie chce do siebie dopuścić młodego chłopca. Nie można jej tego w ostateczności brać wcale za złe, cóż bowiem mogła ona, sławna tancerka, dojrzała kobieta, począć ze zwarjowaną miłością młodego chłopca?

Ale on za wszelką cenę musi ją widzieć. Czeka na nią w sali hotelowej. I rzeczywiście przyszła w towarzystwie czterech dam, usiadła przy stoliku kazała sobie podać herbatę i wesołą ze swemi towarzyszkami prowadziła pogawędkę. Młodziutki warjat z miłości — któż z nas nie był kiedyś tak młodym i zwarjowanym? — przystępuje do swego „ideału" i ze wzruszenia może ze siebie wykrztusić tylko jeden frazes: „czy pani wie?" Pawłowa nie wiedziała, ale opętany wzrok chłopca przejął ją strachem. Nadeszli jacyś dwaj panowie, a wtenczas tancerka uznała za stosowne zerwać się i uciec do swego pokoju. Zawstydzony chłopiec powtarza swój frazes, ściska zdumionym panom ręce i ze łzami w oczach ucieka z hotelu.

Na drugi dzień student zajmuje w teatrze fotel pierwszego rzędu. Oczy jego skierowane na Pawłową zawierają cichą żarliwą jakąś modlitwę. Jak gdyby mówiły: kocham cię bezgranicznie i niczego nie żądam. Ale tancerka nie mogła grać. Denerwowały ją te oczy. Musi się koniecznie tego chłopaka usunąć ze sali. I rzeczywiście przystępuje do niego jakiś pan. Chłopak drży na całem ciele. Może to od niej z jakąś wieścią. Może wreszcie zrozumiała mowę jego oczu. Ale niestety, panem tym był komisarz policji, który kazał mu pójść ze sobą, zaprowadził go do komisarjatu i następnie kazał go odstawić do Turynu. Chłopiec nie może w to uwierzyć. Dalej kocha swą tancerkę i z Turynu posyła jej płomienne listy.

Ale tancerka uznała teraz za stosowne zrobić sobie reklamę z tej wielkiej miłości młodego serca. Jej impresarjo podał do wszystkich gazet włoskich całą historję, nie zataiwszy ani imienia ani nazwiska ani też miejsca pochodzenia zakochanego studenta. Teraz wskazują wszyscy na niego palcami, śmieją się z niego, szydzą i drwią. Cóż biedny chłopak może tym drwinom przeciwstawić. Chyba bezbronną i bezbrzezna swą miłość, do pięknej tancerki, która umie sobie z niej tylko robić reklamę...

Mord - bez mordercy
Niewinność stwierdzona po 122 latach.

Dnia 10 marca 1804 roku natrafili robotnicy pracujący w kamieniołomach małej wioski Vittel we Francji na resztki ludzkich ciał. Lekarz stwierdził, że kości leżały w ziemi przeszło 8 lat i że ma przed sobą 6 męskich czaszek. Gdy wioska o tem odkryciu się dowiedziała, zaczęto natychmiast szemrać o dokonanym mordzie, a każdy mógł podać nawet sprawców tego mordu. Żyli wówczas w tej wsi trzej bracia Arnouldowie, którzy nie cieszyli się bardzo dobrą opinją, ponieważ byli bardzo gwałtownego temperamentu. Morderców więc odkryto, ale nie można było stwierdzić, kim byli zamordowani, ponieważ od dłuższego czasu nikogo we wsi nie zabrakło. Przypomniano sobie tylko, że kupcy którzy przed laty odwiedzali wioskę, od dłuższego czasu już do Vittel nie przyjeżdżali. Między tymi kupcami byli także dwaj bracia Didiot, którzy utrzymywali stosunki handlowe z Arnouldami. W ten sposób zamknięto łańcuch przyczynowy a dla mieszkańców wioski nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że Arnouldowie zamordowali braci Didiot.

Arnouldow aresztowano i w krótkim czasie ułożono przeciwko nim akt oskarżenia, zarzucający wielokrotne morderstwo. Oskarżeni zaprzeczali stanowczo wszelką winę, świadkowie nie mogli też niczego pewnego stwierdzić, tylko jeden jedyny świadek, znany wsiowy matołek zeznał, że widział jak Arnouldowie zakopywali przed laty jakieś zwłoki. Na podstawie zeznań tego jednego świadka trybunał stwierdził winę oskarżonych i skazał ich na śmierć. Obecnie po 122 latach ogłosił sędzia w Nancy Louis Sadoul grubą książkę, zawierającą dokładny opis całego procesu. Z książki tej dowiadujemy się, że bracia Didiot wcale nie zostali zamordowani, gdyż żyli jeszcze długie lata po straceniu Arnouldów w miejscowości Cote d'Or. Sąd orzekający w sprawie Arnouldów nie zadał sobie nawet trudu, by stwierdzić, co się stało z Didiotami. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w aferze Arnouldów dokonano mordu, ale mordu na braciach Arnouldach.

słowackie koleje państwowe postanowiły zniżyć taryfę od transportów drzewa klocowego i drzewa przeznaczonego na cele górnictwa. Nowa zniżona taryfa obowiązywać będzie do 31 marca 1927, a dotyczy drzewa, transportowanego z Polski do Piotrowic pod Boguminem, a stamtąd do jednej z następujących stacji: Wejprty, Raitzenhain, Klingental, Cheb, Dieczyn, Podmokly i Furt. Zniżona taryfa obowiązywać będzie jednak tylko dla transportów, liczących co najmniej 3,000 ton drzewa. Stawka taryfowa wynosić będzie: do Wejprt 1,028, do Raitzenhainu 990, do Klingentalu 1,066, do Chebu 1,066, do Dieczyna 1,066, do Podmokl 876 i do Furtu 1,041 halerzy za 100 kg. Przy transporcie co najmniej 6,000 ton przyznaje się dalszą zniżkę 20 halerzy za 100 kg., przy 10,000 ton 60 hal. przy 15.000 ton — 118 halerzy.

FINANSE

BUDŻET ANGIELSKI na rok 1926/27 przewiduje dochody w wysokości 824·7 miljonów funtów (w roku poprzednim 812 miljonów) i wydatki w wysokości 824·7 milj. funtów (w roku poprzednim 826 miljonów).

Jak z powyższego wynika, budżet na rok 1926/27 przewiduje zarówno w dochodach, jak i w wydatkach zwiększenie w porównaniu z rokiem ubiegłym, w którym budżet zamknięty został faktycznym niedoborem w wysokości około 14 miljonów funtów. W Izbie i w prasie, nie wywołał ten budżet ani entuzjazmu ani poważniejszej krytyki. Ciężary, jakie nakłada, przyjęte zostały jako zło konieczne. Zapowiedzi Kanclerza, zawartej w mowie budżetowej w roku ubiegłym, stopniowego zmniejszenia wydatków państwowych o f. szt. 10,000.000 rocznie, budżet tegoroczny nie spełnia, mimo, że wydatki administracyjne istotnie zmniejszone zostały o tę sumę. Złożyły się na te jednak powody niezależne od Kanclerza Skarbu, w pierwszym rzędzie ostre przesilenie w przemyśle węglowym, które w ciągu dziewięciu miesięcy (do 30 kwietnia br.) pochłonęło w formie subsydjów olbrzymią sumę 24 miljonów funtów.

PRZEMYSŁ

DZIERŻYŃSKI O WYDAJNOŚCI PRACY W ROSJI. Jedną z wielkich przeszkód na drodze do dalszego rozwoju gospodarczego Rosji Sow. jest mała wydajność pracy robotnika. Niedawno w Charkowie pod przewodnictwem Dzierżyńskiego odbyła się konferencja miejscowych działaczy na polu gospodarczem, poświęcona temu zagadnieniu. Między innemi zabierał głos Dzierżyński, który kategorycznie żądał zastosowania energicznych środków przeciwko dezorganizującym życie gospodarcze wszelkim objawom nieróbstwa. „Kwestja dyscypliny w dziedzinie produkcji — oświadczył wkońcu mówca — jest dziś najpilniejszem zadaniem rządu. Wielki już czas położyć kres symulacjom, dzięki którym giną nieprodukcyjnie ogromne ilości dni roboczych". (PAP).

Z KRAJU.

O los nauczycieli i fundacji bar. Hirscha

Przed niejakim czasem otrzymaliśmy od nauczycieli fundacji barona Hirscha z prośbą o ogłoszenie list otwarty do posła dra Reicha, w którym interpelanci żalą się w słowach bardzo ostrych przeciw sposobowi likwidacji żądań, jakie wystawiają względem kuratorjum fundacji. Nie uznając stanowiska nauczycieli za bezwzględnie słuszne, nie ogłosiliśmy tego listu, pragniemy jednak z uwagi na to, że sprawa ta domaga się istotnie rzeczowego załatwienia podnieść w tem miejscu, iż kompetentne w tej sprawie czynniki powinny starać się wszelkiemi siłami o znalezienie takiego wyjścia, któreby z jednej strony uratowało fundację jako taką, z drugiej zaś strony zaspokoiło żądania nauczycieli. Kuratorjum polskie fundacji barona Hirscha stoi jak wiadomo na stanowisku, że fundację należy utrzymać, a mianowicie zamiast dotychczasowych szkół powszechnych powołać do życia szkoły rzemieślnicze i rolnicze. Nauczyciele odpowiadają na to, że przedewszystkiem należy ich po długoletniej pracy zawodowej zabezpieczyć, choćby nawet w ten sposób cała instytucja miała runąć. Przytem nauczyciele posuwają się stanowczo za daleko, jeśli twierdzą, że decyzja kuratorjum ma swoje źródło w tem, że kuratorzy — ogarnięci żądzą władzy — pragną zarządzać nową instytucją i dlatego tylko chcą ją powołać do życia. Rzecz jasna, że takie ujęcie sprawy wypływa z zaślepienia, spowodowanego zapewne poczuciem własnej krzywdy. Z drugiej strony nie może oczywiście kuratorjum zapominać o tem, że cały szereg nauczycieli narażonych jest na największy niedostatek, a nieraz wprost na formalny głód.

Sprawa wymaga stanowczo rychłego i sprawiedliwego załatwienia.

Dział sportowy

Czechosłowacja — Polska 2:1 (1:1)

Piękna gra naszej reprezentacji. — Niezasłużona klęska. — Wywiady.

Czesi: Hochmann, Kumerman, Paulin, Schilinger, Swoboda, Siverak, Maloun, Polaczek, Franiek, Rehak, Dolejzi.

Polska: Domański (Szumiec), Giebartowski-Pohl, Zastawniak, Lubina, Wojciechowski, Sperling, Ciszewski, Kałuża, Kuchar, Kubiński.

Drugie spotkanie z Czechosłowacją wzbudziło zupełnie zrozumiałe zainteresowanie w krakowskim świecie sportowym, gdyż klasa czeska należy do prowadzących na kontynencie. Mimo przysłania do Krakowa aż trzeciego garnituru, — jeden grał równocześnie w Budapeszcie przeciw Węgrom, drugi zaś w Pradze przeciw Budapesztowi, to jednak wykazali Czesi, że sława ich jest zupełnie uzasadnioną, a olbrzymi rezerwoar graczy zezwala im na wystawienie kilku równowartościowych drużyn równocześnie. W drużynie czeskiej nie spotkaliśmy nazwisk gwiazd praskich, za to zobaczyliśmy może mniej jeszcze znanych, lecz nader ambitnie grających profesjonałów, którzy powierzone im zadania spełnili bez reszty. Przeciwko tej drużynie wystawił nasz kapitan związkowy p. Synowiec drużynę, która w pierwszej chwili wywołała ogólne oburzenie. Należy jednak przyznać, że aczkolwiek było wielkiem ryzykiem wystawianie na zawody tak ciężkie jak z Czechosłowacją graczy mniej rutynowanych, to jednak próba wciągnięcia nowych graczy do reprezentacji naogół powiodła się, a o ile jeszcze poszczególni gracze wykazywali pewne braki to należy to raczej zapisać na karb nieśmiałości i tremy którą prawie każdy gracz, pierwszy raz grający w reprezentacji państwowej, przechodzi.

Gra sama jako taka należała do bardzo pięknych. Od pierwszej chwili do ostatniego gwizdka sędziego forsowne tempo. Gra przerzucała się z jednej połowy na drugą i była nader żywa.

Już pierwsze minuty przynoszą zdecydowaną przewagę naszej reprezentacji, której atak gra w polu znakomicie, zawodzi jednak przy strzale. Tyle pozycji spudłowano w pierwszym kwadransie iż można było sobie zabezpieczyć pewne zwycięstwo. Dopiero w 29 minucie udaje się Kucharowi wpakować z centry Sperlinga piłkę w siatkę gości. Podnieceni tem Czesi rewanżują się już w półtora minuty przez Pollaczka. Obraz gry do przerwy nie zmienia się. Po przerwie również przewaga Polski, lecz atak nie wykorzystuje wprost pewnych pozycji. Kuchar i Ciszewski przestrzeliwują kilkakrotnie z kilkumetrowej odległości. Raczej szczęśliwie niż zasłużenie zdobywają Czesi jeszcze jedną bramkę z wypadu przez Dolejzego. Mimo silnej przewagi nie mogą nasi już zmienić wyniku.

Jeżeliby przyszło ocenić grę całości, to bezwarunkowo nie można przyznać gościom wyższości nad naszą reprezentacją. Prawda, że może technicznie na niektórych poszczególnych pozycjach przewyższali Czesi naszych graczy, to jednak naogół nie znać było jakiejkolwiek przewagi z ich strony. Czesi stanowili zupełnie wyrównaną jednastkę, która grała wcale dobrze. Wybijał się jedynie dobry obrońca Kummermann, pomocnik Swoboda i łącznik Pollaczek. Nasza drużyna grała bardzo ambitnie, co należy podnieść z uznaniem. Nowowstawieni gracze poza Wojciechowskim wywiązali się wcale dobrze z ciężkiego zadania. Jedyny Wojciechowski, który jest podporą Warty poznańskiej zawiódł zupełnie. Również poniżej swej zwykłej formy grał Ciszewski, który zdaje się jest nieco za ciężki i mało ruchliwy z powodu dość długiej przerwy w grze.

Sędzia p. Gero miał bardzo łatwe zadanie, z którego jednak nie umiał się zupełnie wywiązać, i był raczej „dyplomatą", niż sędzią.

Publiczności zebrało się około 6,000.

WYWIADY. Dr. Bednar, radca ministerjalny i wiceprezes czeskiego związku: Wygraliśmy szczęśliwie. Zadziwiły mnie postępy jakie zrobiła polska drużyna. Wysłaliśmy skład nieco słabszy niż zamierzaliśmy, udało się nam jednak szczęśliwie uniknąć porażki. Z sędziego jestem naogół zadowolony, choć w zawodach międzynarodowych zaczyna być kwestja sędziów piekącą.

DR. WESELLY, wiceprezes czeskiego kolegjum sędziów: Z gry drużyny czeskiej jestem zadowolony. Niespodziewaliśmy się takiej ambicji i umiejętności u Polaków, którzy mogli bardzo łatwo wygrać. Sędzia... to znakomity dyplomata. Sposób załatwiania rzutów karnych i nie uznanie zupełnie prawidłowo zdobytej przez nas bramki nie kwalifikuje go do prowadzenia zawodów międzypaństwowych.

DR. GEROE, sędzia zawodów: Polacy mieli „pecha". Dwie trzecie gry należały do Polaków, którzy już w pierwszym kwadransie winni byli zabezpieczyć sobie zwycięstwo. Z przyjęcia jestem bardzo zadowolony.

SYNOWIEC, kapitan związkowy: Z gry drużyny naszej jestem zadowolony. Zarzuty, jakie stawiano nowowstawionym graczom okazały się bezpodstawne. Jedynie Wojciechowski zawiódł i winienem był go zmienić w przerwie. Sądzę, iż wstawienie od pauzy Chruścińskiego byłoby przeważyło szalę zwycięstwa na naszą korzyść. Mieliśmy mimo to wielkiego „pecha" i winniśmy byli tym razem bezwarunkowo wygrać.

OLSZA—KRAKOWIANKA 4:0.

* * *

WARSZAWA. Legja—Orkan 7:5, Ruch—Radomianka 3:0.

ŁÓDŹ. ŁKS.—Widzew 7:0, LTSG—Union 7:1 Turyści—Siła 9:0.

LWÓW. Pogoń—Polonia 5:1, Polonia—Hasmonea 3:0.

* * *

WIEDEŃ. Mistrzostwo kl. A. Amatorzy—W. A. C. 3:1 (0:0), F. A. C.—Slovan 2:1 (1:0). Wacker—Rapid 3:2 (2:1), Rudolfshügel—Hertha 2:1 (1:0).

ZAGRZEB. Vienna—Belgradzki Klub Sportowy, 3:2 (3:0).

BUDAPESZT. Praga—Budapeszt 1:2 (1:2). Mecz międzymiastowy.

PRAGA. Węgry—Czecho-Słowacja 2:6. Zawody międzypaństwowe.

Trzecia doroczna konferencja sjonistów warszawskich

W ubiegłą sobotę wieczór rozpoczęła obrady w Warszawie konferencja sjonistów warszawskich. W konferencji wzięło udział 100 delegatów różnych związków i organizacji sjonistycznych. Na zjeździe ukonstytuowały się trzy frakcje: „Ejt Liwnot", „Al Hamiszmar" i frakcja rewizjonistów. Przyjęto wniosek dra Dawidsona w sprawie zabójstwa Petlury. Do prezydjum zjazdu weszli: poseł Grünbaum i dr. Kahan (rewizjonista). Na zjeździe wygłoszono szereg referatów m. inn. o pracy w gminach, o politycznej sytuacji żydostwa w Polsce itd. W czasie zjazdu przybył na salę Saul Czernichowski, któremu zjazd zgotował burzliwą owację.

JĘZYK OBRAD GMINY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE. Na ostatniem posiedzeniu Rady gminy żydowskiej uchwalono większością głosów sjonistów i ortodoksów wniosek komisji regulaminowej, w myśl którego językami eficjalnym Gminy są język hebrajski i żydowski. Opozycja Bundu, lewicy Poale Sjon i folkistów pozostała w mniejszości.

PRZEDSTAWIENIE GALOWE W TEATRZE WIELKIM W WARSZAWIE. W niedzielę odbyło się przedstawienie galowe na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej, złożone z opery Joteyki „Zygmunt August" i baletu „Wesele w Ojcowie". Publiczność przyjęła owacyjnie p. Prezydenta jak i Marsz. Piłsudskiego, który również przybył na przedstawienie. Obecni byli także członkowie korpusu dyplomatycznego przedstawiciele rządu i generalicji oraz wybitni działacze polityczni.

MINISTROWIE GABINETU WITOSA POBRALI PENSJE ZA MAJ. B. ministrowie rządu Witosa zwrócili się każdy do danego ministerstwa z żądaniem wypłacenia im pensji za maj. Jakkolwiek ministrowie ci „pracowali" tylko do 12 maja, otrzymali pełne pensje miesięczne. Ministrowie, będący równocześnie posłami, otrzymali tylko różnicę między djetą poselską a gażą ministerjalną.

PP. CAR I PATEK ZAMIAST PP. STUDZIŃSKIEGO I LENCA. Jak podają, mają sekretarz prezydjum rady ministrów p. Wł. Studziński i szef kancelarji cywilnej p. prezydenta p. Lenc przejść na emeryturę. Kandydatem na podsekretarza stanu w prezydjum ministrów jest p. Car, były szef kancelarji cywilnej Piłsudskiego, a szefem kancelarji prezydenta Mościckiego ma zostać bł. poseł w Tokio, p. Patek.

EKSMISJA PRYWATNYCH LOKATORÓW Z ZAMKU. Były prezydent Wojciechowski oddał część Zamku królewskiego w Warszawie, w którym obecnie znajduje się siedziba Prezydenta Państwa, P. E. N. klubowi literackiemu, jakoteż ministrowi Stanisławowi Grabskiemu jako mieszkanie. Obecnie mają prywatni lokatorzy usunąć się ze Zamku. Prezydent Mościcki zarządził, by nie usuwać z Zamku nikogo tak długo, jak długo nie będzie można umieścić danej instytucję czy osobę w nowy lokal.

KRONIKA

Wschód słońca	Czerwiec	Zachód słońca
3 m. 18	8 Wtorek 26 Siwan	19 m. 52

Pierwsza matura w Gimnazjum Żydowskiem w Krakowie

Gimnazjum żydowskie w Krakowie zamknęło onegdaj pierwszy okres swej pracy. — Wyrosło z drobnych zupełnie początków, z małej szkółki, a onegdaj odbyła się w gmachu szkolnym, wyposażonym w nowoczesne urządzenia pedagogiczne i hygieniczne, pierwsza matura. Dzielnemu Zarządowi Gimnazjum należy przy tej okazji wyrazić szczere uznanie! Pożytecznej instytucji życzymy dal szego, owocnego rozwoju!

Egzamin dojrzałości odbył się w dwóch etapach: przedmioty judaistyczne pod przewodnictwem pos. Dra Thona, przedmioty ogólne — w dniach 2 i 3 bm. — pod przewodnictwem wizytatora Kuratorjum Szkolnego p. dra Jana Jakóbca.

Za dojrzałych uznani zostali: Anhalt Paweł, Bauminger Leon, Fuksenbroner Rubin, Goldberg Salo, Kalterówna Klara, Neubauerówna Rebeka, Schlang Feiwel, Schlang Wilhelm, Seidenówna Feiga, Seligsohn Abraham Abe i Taffet Aleksander.

* * *

Wpisy do Gimnazjum Żydowskiego w Krakowie z prawami Szkół Państwowych — na rok szkolny 1926/27 — rozpoczną się dnia 20 bm. i trwać będą do 25 bm. od 3—5 popołudniu. Egzamina wstępne do Gimnazjum odbędą się w dniach 27, 28 i 29 bm. od g. 3 popoł.

Do klasy pierwszej pospolitej przyjmuje się wpisy w godzinach przedpołudniowych począwszy od 9 bm.

— ODZNACZENIE. Wczoraj wręczył p. wojewoda krakowski Kowalikowski p. Dr. Ferdynardowi Maissowi, adwokatowi w Bochni, insygnia Krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski" nadanego zarządzeniem z dnia 28 kwietnia br

— PIERWSZE POSIEDZENIE REAKTYWOWANEJ RADY m. KRAKOWA odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali Starego Teatru. Na posiedzeniu tem odczytany będzie reskrypt województwa, reaktywujący Radę miejską na mocy orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Następnie Rada miejska wysłucha opinji sekcji prawniczej co do powołania radców miejskich w miejsce zmarłych. Wkończu nastąpi wybór komisji-matki dla uzupełnienia składu sekcyj i komisyj Rady.

Plenarne posiedzenie celem wyboru prezydenta miasta odbędzie się pod koniec przyszłego tygodnia.

W dniu dzisiejszym zbierze się po raz pierwszy sekcja prawnicza Rady miejskiej dla przygotowania wniosków na plenum co do powołania następców po zmarłych członkach Rady.

— SZKONTRUM W GŁÓWNEJ KASIE MIEJSKIEJ. W dniu wczorajszym komisarz rządu p. Witold Ostrowski przeprowadził w obecności wiceprezydentów miasta Sarego i Dra Wielgusa oraz dyrektora Krzyżanowskiego szkontrum Głównej Kasy miejskiej. Przeprowadzone szkontrum wykazało, że stan gotówki i papierów wartościowych zgodny jest z zestawieniami likwidatury Miejskiej Izby Obrachunkowej. Komisarz rządu po przeprowadzeniu szkontrum oddał urzędowanie i nadzór nad główną kasą miejską pełniącemu obowiązki prezydenta miasta wiceprezydentowi Józefowi Saremu.

— ZARZĄD TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA podjął ponownie starania o zwrot zabytków, wywiezionych z Krakowa na początku 19-go stulecia do Rosji, a obecnie rewindykowanych i umieszczonych w Warszawie. Wśród tych zabytków znajdują się chorągwie z 16-go i 17-go wieku, stanowiące trofea z ówczesnych wojen, które były umieszczone w katedrze wawelskiej. Wobec prób zatrzymania tych zabytków w Warszawie, Towarzystwo Miłośników Krakowa zabiega o zwrot cennych pamiątek wawelskich.

— JESZCZE W SPRAWIE BEZPIECZEŃSTWA OGNIOWEGO. Onegdaj odbyło się staraniem Towarzystwa Miłośników Książki liczne zebranie bibljofilów i bibljotekarzy poświęcone rozpatrzeniu bezpieczeństwa zbiorów bibljotecznych, archiwalnych i muzealnych w Krakowie. W czasie dyskusji stwierdzono wielkie braki i zaniedbania w tej dziedzinie. W szczególności podnoszono, że w przeciwstawieniu do wszystkich analogicznych instytucyj zachodnio europejskich, palenie tytoniu w biurach w obrębie gmachów mieszczących zbiory krakowskie, jest powszechne. Stwierdzono też brak urządzeń alarmujących w wielu krakowskich instytucjach i zaniedbanie systematycznej częstej kontroli tych aparatów w gmachach, gdzie się one znajdują. Zebranie uchwaliło zwrócić się do zarządów wspomnianych instytucyj z prośbą o wprowadzenie porządków, zbliżonych do kulturalnych urządzeń na zachodzie Europy.

— AUKCJA OKAZÓW SZTUKI GRAFICZNEJ odbędzie się staraniem Towarzystwa Miłośników Książki dziś we wtorek, dnia 8 bm. o godz. 6-tej wiecz. w podziemiach księgarni Gebethnera.

— HANDEL MLEKIEM. Ze względów sanitarnych magistrat zarządza że właściciele sklepów i lokali, w których odbywa się sprzedaż mleka, obowiązani są posiadać stale dokładny adres każdorazowego dostawcy mleka. Osoby, trudniące się sprzedażą mleka tak na placach targowych, jak również dostarczające mleko do sklepów, względnie roznoszące mleko z własnych obór po domach prywatnych na zamówienie, winny stale posiadać przy sobie zaświadczenie zwierzchności gminy zamieszkania, że dostarczane przez nie mleko pochodzi od krów zdrowych.

— DZIECI FUNKCJONARJUSZY TRAMWAJU DO RABKI. Staraniem dyrekcji tramwajów krakowskich wysłano wczoraj 15 dzieci funkcjonarjuszy tramwajowych na pobyt 4-tygodniowy do Rabki. Dzieci umieszczone będą w pensjonacie „Ognisko" W ciągu wakacyj korzystać będzie z letniska w Rabce jeszcze 50 dzieci pracowników tramwajowych. Wszelkie wydatki połączone z podróżą i pobytem dzieci w Rabce, pokryje dyrekcja tramwaju.

— NAGŁY ZGON. Dnia 6 bm. o godz. 14'30 na stacji Kraków—Podgórze zmarł nagle na udar serca Neuman Jakób, blacharz, zam. przy ul. Rakowickiej l. 6. Lekarz obwodowy po stwierdzeniu śmierci zarządził przewiezienie zwłok do domu przedpogrzebowego.

— WYPADEK AUTOMOBILOWY. Na drodze z Bierzanowa do Płaszowa zdarzyła się wczoraj popołudniu katastrofa samochodowa. Auto osobowe zderzyło się z wozem ciężarowym, wskutek czego wpadło do rowu przygniatając prowadzącego wóz p. Lichtensteina, naczelnika stacji w Bierzanowie i jego córkę Celinę. Lekarz pogotowia stwierdził u p. Lichtensteina ciężkie obrażenia na całem ciele zaś u jego córki złamanie prawej ręki. Oboje przewieziono do szpitala. Auto uległo zupełnemu rozbiciu.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZROBOTNEGO. Wczoraj popołudniu opodal cmentarza podgórskiego znaleziono wśród zboża jakiegoś młodego mężczyznę, zbroczonego krwią i omdlałego wskutek upływu krwi. Jak się okazało, był to bezrobotny Eugenjusz Dura (lat 21) pomocnik kuśnierski, który w zamiarze samobójczym przeciął sobie żyły u rąk. Lekarz pogotowia przewiózł desperata do szpitala.

— ATAK SZAŁU. Józef Matzner szeregowiec 11 pp. uległ onegdaj wieczór w ulicy Siennej atakowi szału. Wezwane pogotowie odwiozło Matznera do szpitala wojskowego.

— POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. Michał Żychowski, robotnik, zam. w Rynku gł. l. 30, potrącony został przez wóz tramwajowy na linji Nr. 2 i doznał lekkich obrażeń na głowie i plecach.

— „SPECJALISTA" OD BIŻUTERJI. Policja aresztowała niejakiego Herscha Schwarza (lat 25) pochodzącego — jak podaje — z Ostrowa pow. Przemyśl, który dopuszczał się w ostatnich dniach w Krakowie w sklepach jubilerskich kradzieży biżuterji w ten sposób, że wchodził do sklepów jubilerskich rzekomo w celu zakupna biżuterji i w trakcie oglądania korzystając z chwilowej nieuwagi jubilera, zabierał część okazanych mu przedmiotów i niespostrzeżenie wydalał się ze sklepu. Schwarz dopuścił się w ten sposób kradzieży na szkodę Izraela Blumenfruchta przy ul. Krakowskiej l. 19, Ferdynanda Langera przy ul. Zielonej l. 8, Saula Majera Gutmana przy ul. Miodowej l. 1, Szymona Orensteina przy ul. Augustjańskiej l 30, Herscha Markowicza przy ul. św. Gertrudy l. 24, Efroima Gemeinera przy ul. Dietlowskiej l. 61 i Leona Freidnera przy ul. Bocheńskiej l. 5. Ogólna szkoda wyrządzona wymienionym poszkodowanym wynosi około 300 zł. Schwarza oddano do więzień sądowych.

— NA SZKODĘ Jana Zaręby zam. przy ul. Mogilskiej l. 10 skradziono w nocy z dnia 5 na 6 bm. bieliznę wartości około 120 zł. Sprawca dostał się na strych przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha oraz przez oderwanie kłódki. — Romanowi Raczkowi zam. przy ul. Jabłonowskich, skradziono z zamkniętego mieszkania garderobę wartości około 350 zł.

— KRADZIEŻ ROWERU. Jan Krystyniak, zam. przy ul. Basztowej l. 1 zgłosił, że dnia 6 bm. skradziono mu ze zamkniętej komory rower, wartości około 80 zł.

ZMARLI

Jakób Neuman lat 64.

Z ORGANIZACJI „TARBUT"

Komitet okręgowy „Tarbutu" na zach. Małop. i Śląsk zwołuje do Krakowa na 27 bm. zjazd mężów zaufania „Tarbutu" jakoteż delegatów organizacyj sjonistycznych zach. Małopolski i Śląska, celem skonsolidowania pracy i wzmocnienia organizacji.

Sekretarz „Tarbutu" w Krakowie zwiedzi: dn. 13 bm. Duklę, 14 bm. Rymanów, 15 bm. Sanok, 16 bm Lisko, zaś 17 bm. Zagórz.

— „PRZEDŚWIT-HASZACHAR". Dziś we wtorek posiedzenie Wydziału i Komisji Kontrolującej w lokalu Związku (Stradom 15). Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

— SJOŃSKA PARTJA PRACY HITACHDUT W KRAKOWIE. Jutro we środę o godz. 8 wiecz. w lokalu „Merkaz Haceirim" (Krakowska 41) Zgromadzenie szeklowców Hitachdutu z porządkiem dziennym: 1) Wybór delegatów na Zjazd hitachdutowy. 2) Wybór Komitetu lokalnego. 3) Ewentualja.

— MERKAZ HACEIRIM, Krakowska 41. Dziś we wtorek o godz. 7'30 wiecz. Zebranie członków. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

— POLSKIE TOW. GEOGRAFICZNE zawiadamia, że Walne Zebranie Oddziału Krakowskiego odbędzie się we środę dnia 9 czerwca br. o godzinie 6-tej w Instytucie Geograf. U. J. Grodzka 64. Po zebraniu odczyt profesora U. J. Dr Smoleńskiego pt.: „Epigeneza dolin subsekwentnych w Karpatach".

Z sali sądowej.

ECHA ZASYSTOWANIA WERDYKTU SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH

Dr Świrski uniewinniony

Jak wiadomo, podczas kwietniowej kadencji sądów przysięgłych w Krakowie toczył się proces prasowy przeciw b. redaktorowi „Gońca Krakowskiego" Drowi Wł. Świrskiemu i współpracownikowi tegoż pisma J. Panence, oskarżonym przez prokuraturę o zbrodnię oszczerstwa, popełnioną drukiem na osobie dyrektora kursów pedagogicznych Dra Rowida. Równocześnie Dr Rowid skarżył obu dziennikarzy o obrazę czci, jednak w czasie rozprawy cofnął swe oskarżenie na skutek deklaracji przepraszającej i zobowiązania się Dr Świrskiego do ogłoszenia owej deklaracji w dwóch dziennikach krakowskich. Sędziowie przysięgli uznali wówczas 10 głosami Dra Świrskiego winnym zarzuconej mu zbrodni oszczerstwa, uniewinniając 9 głosami osk. Panenkę. Trybunał na zasadzie par. 332 proc. karnej zasystował werdykt zasądzający Dra Świrskiego, wskutek czego sprawa znalazła się ponownie przed ławą przysięgłych na rozpoczynającej się wczoraj kadencji czerwcowej. Dr Świrski tłumaczył się na wczorajszej rozprawie, że inkryminowany artykuł umieścił bez złego zamiaru na skutek zapewnień Panenki że sprawdził odnośne informacje o Dr Rowidzie. Sędziowie przysięgli po przeprowadzonej rozprawie **uniewinnili Dra Świrskiego 10 głosami.**

Przewodniczył sso. Podobiński, wotowali sso. Wiśniewski i sso. Buratowski, oskarżał prokurator Dr Hubl, bronił z urzędu adw. Dr Schwarzbart.

O ZBRODNIĘ DZIECIOBÓJSTWA

Wczoraj odbyła się w tutejszym sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciwko 19-letniej Ludwice Morońskiej z Uścia Solnego, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa, popełnioną przez to, że w dniu 30 kwietnia 1926 w zamiarze pozbawienia życia rozmyślnie zaniechała udzielić swemu nieślubnemu

dziecku niezbędnej przy porodzie pomocy.

W toku śledztwa, a częściowo także i przy rozprawie przyznała obwiniona, że urodziła dziecko żywe, a chcąc hańbę swoją przed ludźmi zataić, ukryła dziecko i nie udzieliła mu pomocy, wskutek czego dziecko zmarło. Zwłoki zakopała w ziemi za stajnią.

Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy uwolnił Morońską od oskarżenia o zbrodnię dzieciobójstwa, a zasądził ją za przekroczenie zatajenia porodu przed władzą na dwa miesiące aresztu.

Przewodniczył sso. Droździkowski wotowali sso. Dr Tomaszewski i sso. Gabryel, oskarżał prokurator Dr Szwakopf, bronił adw. Dr Warenhaupt.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Z końcem bieżącego tygodnia rozpoczyna na scenie naszej gościnne występy sławny artysta niemiecki Aleksander Moissi. W sobotę i w niedzielę ukaże się znakomity gość w swojej świetnej kreacji w „Hamlecie" Szekspira. Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów na to przedstawienie. — Od dzisiaj aż do piątku włącznie przedstawienia po cenach 50 proc zniżonych.

— **TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI** daje dziś i jutro prześliczną operetkę Falla „Księżniczka Dolarów".

— **PORANEK ARTYSTYCZNY W TEATRZE „NOWOŚCI"** Stow. Ochrona dla biednych chorych komunikuje, iż Poranek artystyczny urządzony w dniu 23 maja w teatrze „Nowości", powtórzony będzie na skutek licznych próśb ze strony publiczności w tymże teatrze w niedzielę 20 bm. Program będzie uzupełniony szeregiem atrakcyjnych punktów tanecznych i in.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Lady Fanny a służba domowa".
Środa: „Lady Fanny a służba domowa".

BAGATELA

Wtorek: „Księżniczka dolarów" (warszawski teatr Niewiarowskiej).
Środa: „Księżniczka dolarów".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Wtorek: „Tak trudno być Żydem".
Środa: „Syn nienaturalny".

Z teatru im. J. Słowackiego

„LADY FANNY" A SŁUŻBA DOMOWA" komedja w 4 aktach Jerome Jerome'a.

Lord zakochał się w siostrzenicy swego kamerdynera. Właściwie, kiedy się zakochał, nie wiedział, że to jest siostrzenica jego kamerdynera, bo gdyby wiedział, kto wie, czy byłby się zakochał. Ale kamerdyner to właściwie nie kamerdyner, tylko major domus, a więc poważny pan o surowych zasadach purytańskich, a lord to także nie zwykły lord, bo jego babka była córką rzeźnika.

Jeśli tak się rzecz przedstawia, zrozumiemy, że siostrzenica kamerdynera — majordomusa mogła zostać „lordowską Wysokością". Przedtem jednak musi srogą i zawziętą stoczyć kampanję z dynastją Bennetów to jest swoją własną rodziną, która nie może się pogodzić ze swoją krewniaczką, ponieważ porzuciła starodawny omszały „cant angielski" i poszła na scenę. Dochodzi do wybuchu, a potem zaczyna się znowu sielanka. Rodzinka dostała po nosie i uznała, że jej siostrzenica może zostać żoną lorda.

Oto treść tej wesołej, pogodnej komedji, która ma jedną wadę, że jest o jeden akt przydługa. Brak jej szalonej brawury amerykańskiej farsy lub ognistego tempa francuskiej komedji. Jest to solidny, angielski przedwojenny towar. Wystawiono tę komedję starannie, solidnie i con amore. Najlepiej podobały się dwie stare ciotki, bliźniaczo do siebie podobne i gołębio- łagodne. Panie Kosmowska i Kłońska-Sauerowa uzyskały też oklaski na otwartej scenie. Pani Jaroszewska była miłą, a nawet wydobyła maximum możliwego dla siebie temperamentu, ale widocznie na kulminacyjną scenę przecież go nie starczyło. Panie Zalewska i Osuchowska dobrze postawiły swoje epizodyczne rólki. Z mężczyzn wyróżnili się pp. Chodecki i Dobiesław. Pierwszy stworzył kanciastą, posępną jak wykrzyknik postać kamerdynera, a drugi był całkiem na miejscu jako impresarjo. P. Ziembiński był sobie połamanym lordem, chodzącym ciągle w białych getrach. Lord jest stanowczo więcej dbałym o zewnętrzny wygląd. P. Tarski był sympatycznym doktorem, a p. Woźnik żywym i figlarnym kuzynem Ernestem. M. K.

Walka niemieckich studentów nacjonalist. z prof. Teodorem Lessingem

Prof. Teodor Lassing, prywatny docent filozofji na politechnice w Hanowerze, jest równocześnie bardzo ciętym i niezależnym publicystą. Artykuły jego ogłaszane w niemieckich pismach demokratycznych, jak „Berliner Tageblatt", „Vossische Zeitung", ściągnęły na niego oburzenie i gniew studentów hanowerskich, którzy mu prawdziwą wypowiedzieli wojnę i pod żadnym warunkiem nie chcą dopuścić do jego wykładów. Głównym powodem gniewu był artykuł, który Lessing ogłosił swego czasu o Hindenburgu (jeszcze przed wyborem Hindenburga prezydentem), oraz jego glossy na marginesie procesu Haarmana. Lessing uważał Haarmana za wytwór stosunków niemieckich, zatrutych jadem nacjonalizmu. Z powodu tego artykułu otrzymał Lessing naganę ze strony ministerstwa, ale ta nagana nie wystarczała widocznie rozwydrzonym niemieckim studentom którzy zorganizowali się w „związek dla kultury", a pod tą niewinną nazwą ukryli tylko bojowy charakter tej organizacji.

Studenci słowa swego dotrzymali. Gdy 3 maja br. prof. Lessing wszedł do sali, zastał tam olbrzymią ilość studentów, którzy rozpoczęli prawdziwą kocią muzykę. Przywołany rektor nie mógł też studentów uspokoić, gdyż go do słowa wcale nie dopuścili. Wobec takiej postawy swych słuchaczy udał się Lessing do pobliskiego ogrodu w towarzystwie swej żony i dwóch nauczycielek. Towarzyszyła mu tłuszcza rozjuszonych studentów, którzy go obrzucali stekiem najordynarniejszych wyzwisk. Lessing ze swoim towarzystwem wszedł do ogrodowej restauracji, ale za nim weszli studenci, którzy zajęli bardzo groźną postawę wobec niego i jego żony. Lessing schronił się do uniwersytetu, a rektor zamówił dla niego auto, ale studenci wsiedli na auto i odjechali. Innego sposobu nie było, tylko musiano Lessinga wypuścić piwniczną furtką, wszystkie wyjścia zajęte były bowiem przez studentów.

Dnia 10. maja chciał Lessing wygłosić swoje drugie kolegjum. Przeznaczono mu małą salę, którą dyrektor uniwersytetu zamknął na klucz. Studenci uzbroili się w topory i tak mocno walili w drzwi i ściany że Lessing musiał znowu przerwać swój wykład. Gdy drzwi otworzono, studenci utworzyli szpaler, przez który Lessing musiał przejść i nasłuchać się do syta ordynarnych przezwisk studentów, którzy go za wszelką cenę chcieli sprowokować.

Dnia 31. maja powtórzyły się te same sceny, z tą tylko odmianą, że sala przeznaczona na wykład Lessinga miała szklany sufit. Studenci usadowili się na tym suficie i walili weń toporami, tak, że Lessingowi i jego słuchaczom wielkie groziło niebezpieczeństwo. I tym razem musiano Lessinga wypuścić furtką piwniczną. Takie to metody walki stosują rozfanatyzowani niemieccy studenci przeciwko profesorowi, który tem tylko zawinił, że miał odwagę swych przekonań, no i że jest Żydem.

Zauważyć należy, że Teodor Lessing, cieszący się w świecie naukowym i literackim najlepszą opinją umysł krytyczny i niezależny, dawniej sprzyjał asymilacji, obecnie stoi blisko sjonizmu i żydostwa narodowego.

Wesoły kącik



U LEKARZA

— Moja teściowa ochrypła i nie może mówić.
— I chciałby pan coś do usunięcia tej dolegliwości?
— Przeciwnie! Chciałbym, ażeby to na zawsze jej zostało!

• • •

NIEDYSKRETNE PYTANIE

Ona: Czy pańskiemu szoferowi można zaufać?
On: Codzień powierzam mu swoje życie.
Ona: Tak, tak, ale mam na myśli coś wartościowego.

NIEBEZPIECZNA UWAGA

Jeden z urzędników do drugiego: Takiego idjoty jeszcze nie widziałem.
Szef: Panowie zapominają że ja tu jestem!

JEDYNA MOŻLIWOŚĆ

Autor: Chciałbym wiedzieć, dlaczego redakcje odsyłają mi wszystkie moje rzeczy!
Żona: Może dlatego, że zawsze dołączasz znaczek pocztowy.

DELIKATNY

— Dlaczego tak lecisz, Chaimku?
— Pies za mną goni.
— Wstydź się! Boisz się psa?
— O bojaźni niema mowy! Nie mogę tylko znieść jego zwarjowanych gestów!

Program stacyj broadcastingowych

na wtorek 8 bm.

Berlin 504 m i 571 m 20.30 Koncert. **Berno morawskie** 521 m 20 Koncert rosyjskiej orkiestry bałałajkowej. **Praga** 368 m „Eugenjusz Onegin" Czajkowskiego. **Rzym** 425 m 21.10 Koncert. **Sztokholm** 430 m 20.15 Francuska i hiszpańska muzyka.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Czerwony jeździec" (w gł. roli Fern Andra).
UCIECHA: „Pokusy zmysłowej kobiety".
NOWOŚCI: „Dusza artystki".
REDUTA: „Taniec życia i śmierci".
SZTUKA: „Tancerz mojej żony".
WANDA: „Miłość... wykluczona!..
PROMIEŃ: „Zalotny książę".

Z giełdy

Giełda krakowska z 7 bm. Akcje: Tohan 0.19, Żegluga 0.04, Zieleniewski 8.85—9, Strug 0.25.

Waluty wczoraj były nieco silniejsze. Dolar doszedł nieoficjalnie do 10.35. Dziś nastąpiło znowu osłabienie tak, iż dolar miał kurs nieoficjalny 10.15—10.23, zaś bankowy 10.10.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 7 b. m. (PAT)
Waluty: Belgja 31·32 Holandja 401·75, Londyn [illegible] Nowy Jork 10·02, Paryż 31·02, Praga 29·68 Szwajcarja 193·51, Wiedeń 141·77 Włochy 37·38

Papiery państwowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 32, pożyczka dolarowa 61 1/4, pożyczka dolarowa w złotych 689.31.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań [illegible] Puls 3·50, Wild —·— Cegielski 0·25, Parowozy 0·14 Zawiercie 0·40, Żegluga 0·03, Polska nafta 0·40, Siła i światło 0·09, Chmielów 0·12 Starachowice 0·54, Pocisk [illegible] Zieleniewski 9·20, Żyradów 7·50 Chodorów 3·10.

Giełda lwowska

Lwów. 7. 6 PAT. Giełda. Hipoteczny 0.53, 0.54 0.55 Browary 9.75, 9.80, Chodorów 59, Otocz 1.10

Gazolina 1.80, 1.75, Polska Nafta 0.20.

Giełda zbożowa: pszenica krajowa biała 46—47, czerwona 48—49, żyto małopolskie 27—28, jęczmień małopolski pastewny 25—26, przemiałowy 26.50—27.50, hreczka 28.50—30. Ceny szacunkowe.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 7 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28410, Belgrad 1247, Berlin 1682, Bruksela 2189, Budapest 9890, Bukareszt 286. Chrystiania 15580, Kopenhaga 186·90, Londyn 3440, Madryt 107·10, Medjolan 2667, Nowy Jork 7066, Paryż 218, Praga 2093, Sofja 5·11, Sztokholm 189·20, Warszawa 69·15 — 63·65, Zurych 136·83 dolary 707·50, belgijskie —·— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16795, angielskie 34·32, jugosłowiańskie 1244. norweskie —·— polskie 69·50 — 70·50 rumuńskie 282, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·50, hiszpańskie —·— czeskie 20·89. węgierskie 98·80. tureckie 372.—

Akcje: Zieleniewski —·—, Silesja —·—, Fanto 103, Gal. karpaty 88 —, Galicja 753, Siersza 14, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —·—, Tepege —·—

Giełda zurychska

Zurych, 7. 6 PAT. Paryż 16.05, Londyn 25.135, Nowy Jork 5.165, Belgja 16.10, Włochy 19.55 Hiszpanja 78.15, Holandja 207.50, Berlin 1.229, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.30, Oslo 114.12, Kopenhaga 136.65, Sofja 3.75, Praga 15.295, **Warszawa 50.** Budapeszt 0.723, Białogród 9.125 Ateny 6.55, Konstantynopol 2.82, Bukareszt 2.10, Helsingfors 13, Buenos Aires 208.50. Tendencja spokojna.

Giełda londyńska

Londyn, 7. 6 PAT. Nowy Jork 4.86 11/16, Holandja 12.11 1/3, Francja 156.50, Belgja 155, Niemcy 20.44, Szwajcarja 25.2 3/4 Hiszpanja 32.17, Danja 18.41, Szwecja 18.175, Norwegja 22.065, Helsingfors 193 1/4, Praga 164 1/4.

Giełda paryska

Paryż, 7. 6 PAT. Londyn 157, Nowy Jork 32.27, Belgja 101, Hiszpanja 488, Włochy 122, Szwejcarja 625, Danja 854 Holandja 1297, Norwegja 714, Szwecja 864, Rumunja 13.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 7. 6 (D) **Warszawa 9 1/4**, Londyn 486.65, Paryż 308, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 397 3/4, Belgja 309 3/4, Budapeszt 14.12. Sofja 72, Holandja 40.19 Oslo 22.04. Kopenhaga 26.45, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 15.13, Bukareszt 40.50. Berlin 23.81, Belgrad 176 i pół.

TELEGRAMY

Przed zakończeniem walk w Syrji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 5. 6 (K) **Painleve** oświadczył, że Dżebel Druz, główny punkt oparcia sułtana Aprasza Salkahe został zdobyty przez wojska francuskie. W ten sposób najważniejsza pozycja Druzów została zdobyta. Można się spodziewać, że sytuacja w Syrji poprawi się znacznie i podobnie jak w Marokku dojdzie wnet do zakończenia działań wojennych.

Stan wyjątkowy w wojew. poznańskiem i pomorskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 6 Sin. W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie Rady ministrów, upoważniające min. spraw wewnętrznych do wprowadzenia stanu wyjątkowego w województwie poznańskiem i pomorskiem.

Senat belgijski przyjął ustawy finansowe

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bruksela, 5. 6 (D) Senat belgijski zaprobował jednomyślnie finansowe przedłożenia rządu.

Przemówienie Lloyd Georgea w Manchesterze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Manchester, 5. 6 (D) **Lloyd George** wygłosił tutaj przemówienie o konflikcie w parji liberalnej. Mówca oświadczył, że rozłam w stronnictwie jest rzeczą niegodną i że sprawa rozłamu jest **właściwie tylko pozorem.** Wkońcu wyraził nadzieję, że uda się uniknąć upadku stronnictwa.

Katastrofa powodzi w Sztutgarcie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 5. 6 (T) Z Stuttgartu donoszą: Całą Górną Szwabję ogarnęła katastrofa powodzi. Donoszą o licznych ofiarach w ludziach i bydle.

Podpisanie układu angielsko-tureckiego w sprawie Mossulu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 5 6, (L) Dziś nastąpiło podpisanie układu angielsko-tureckiego w sprawie Mossulu. Układ zawiera wyznaczenie nowych granic między Turcją a Irakiem, brytyjsko-turecki traktat neutralności i klauzule gospodarcze dotyczące eksploatacji nafty w Mossulu, wreszcie szczegóły pożyczki angielskiej dla Turcji. —

Przyspieszenie zawarcia układu przypuszczalnie spowodowane zostało zawarciem angielsko-greckiego przymierza oraz sytuacją polityczną związaną z pobytem Mussoliniego w Trypolisie. Turcja nie chcąc być na bliskim Wschodzie izolowana, wolała za cenę ustępstw w Mossulu, zyskać poparcie Anglji. —— —ŁŁŁ

Delegacja Waad Leumi w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 5. 6 (D) Przybyli tutaj delegaci Waad Leumi z Jerozolimy, którzy reprezentować będą ludność żydowską w Palestynie na posiedzeniu komisji Mandatowej Ligi narodów.

W skład delegacji Waad Leumi wchodzą: Rabin **Uziel**, burmistrz Tel Awiwu **Disenhof i Dr Arlosorof.**

Spodziewane jest również przybycie do Genewy prezydenta Weizmanna, który reprezentować będzie w Genewie światową Org. Sjonistyczną.

Zniesienie kontroli nad Austrją nastąpi w przyszłym tygodniu

Genewa, 5. 6 (D) Rada Ligi narodów obradowała dziś nad problemem austrjackim. Generalny komisarz Ligi **Zimmermann** wygłosił referat o problemie austrjackim. Przypuszczalnie Rada Ligi uchwali **zniesienie kontroli nad Austrją** z początkiem albo z końcem przyszłego tygodnia.

Ostry atak Sauerweina na Węgry

Sprawa zniesienia kontroli finansowej Ligi Narodów nad Węgrami.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 5. 6 (K) Sauervein zamieszcza w „Matinie" ostry atak na Węgry. Przypomina, że przed 8 miesiącami funkcjonarjusze węgierscy stosując się do instrukcyj otrzymanych od Bethlena starali się ukryć 11.000 wagonów przed komisją rozdzielczą, mającą na celu dokonywanie podziału mienia byłej monarchji naddunajskiej pomiędzy państwa sukcesyjne. Afera ta trwająca do marca br. wymaga przeprowadzenia śledztwa przez konferencję ambasadorów, której komisarze stwierdzili niewątpliwe ukrywanie wagonów. Fakt ten pozwala na oskarżenie rządu węgierskiego o złą wolę i dwulicowość, o ile będzie nadal trwał na dotychczasowem stanowisku.

Bethlen zjawi się w Genewie obciążony całkowicie fałszerstwami i oszustwami. Francja i jej sojusznicy nie mają żadnego powodu do utrzymania przy sterze rządu Bethlena.

Mimo takiego ostrego ataku, w którym można odczuć oficjalny kurs francuski, słychać, że delegaci Anglji, Holandji i Szwecji w Genewie postawią wniosek o **zniesienie kontroli finansowej** Ligi nad Węgrami. Przewidywana jest ostra walka z delegatami francuskimi, którzy jaknajbardziej stanowczo sprzeciwiać się będą temu wnioskowi.

Adly Pasza utworzył nowy gabinet egipski

Sytuacja po ustąpieniu Zaglula Paszy.

Londyn, 5. 6 PAT. Z Kairu donoszą, że Adly basza miał wczoraj konferencję z lordem Lloydem. Adly basza nie zgodził się jeszcze definitywnie na objęcie prezydentury ministrów, nie odmówi jednak tej propozycji. Toczą się jeszcze rokowania w tej sprawie. Lord Lloyd jest panem sytuacji i nie obawia się w bliskiej przyszłości żadnych nowych komplikacyj. Jeżeli Adly basza utworzy nowy gabinet, wówczas parlament egipski zbierze się prawdopodobnie 15 czerwca.

* * *

Kair, 5. 6 PAT. Prasa przyjmuje przychylnie decyzję Zaglula Paszy w sprawie ustąpienia stanowiska premjera Adly baszy, uważając ją za punkt zwrotny przesilenia. Dzienniki spodziewają się, że Adly basza zamianuje natychmiast gabinet, nie napotykając na żadne trudności, oraz że parlment zbierze się pomiędzy 8 a 11 bm.

Sensocyjny exodus 2000 studentów niemieckich z Hannoweru

Epilog walki z prof. Lessingem.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Hannower, 7 6. (T) Hannower przeżywał dziś niezwykłą sensację. Studenci tutejszej techniki h liczbie 2000 powzięli rano uchwałę, aby gremjalnie opuścić Hannower i przenieść się do Brunszwigu. O godzinie ½11 specjalny pociąg odwiózł 2000 studentów do Brunszwigu, gdzie ludność miasta owacyjnie ich przyjęła. ——

Afera dzisiejsza jest epilogiem walki, jaką młodzież techniki w Hannowerze od dłuższego czasu prowadzi z prof. tejże techniki Lessingiem (patrz artykuł na str. 10 — Red.)

Zniesienie cła od surowców przem. tekstylnego w Palestynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 5 6. ŻAT. Ogłoszono rozporządzenie rządu, które stanowić będzie ważną fazę w rozwoju przemysłu tekstylnego w Palestynie. Rozporządzenie znosi cła od importu surowców tekstylnych, bawełny, wełny i jedwabiu. —— ——

Przypuszczają, ae wskutek tego rozporządzenia rządu przemysł tekstylny w Palestynie dotąd krępowany, rozwinie się w silny sposób.

JUBILEUSZ TYLA SOWIZDRZAŁA. W roku 1926 przypada 100 letnia rocznica urodzin belgijskiego pisarza Karola de Costera, autora „Tyla Sowizdrzała". Flamandzkie organizacje zwróciły się do ministerstwa oświaty z petycją, by z okazji urodzin poety, urządzić dzień Sowizdrzała. Uwzględniając ludowy charakter podania o Tylu Sowizdrzale, planowana jest wycieczka masowa do miejscowości Damme koło Bruges, gdzie wedle podania ludowego miał się Tyl Sowizdrzał urodzić. Planowane też jest wzniesienie pomnika wedle projektu rzeźbiarza Eranda de Valoriola na cmentarzu w Ixelles, gdzie spoczywać mają zwłoki Sowizdrzała.

Drobne ogłoszenia

Do wynajęcia zaraz pokój z kuchnią w śródmieściu. Wiad.: Szpitalna 7, sklep

Unieważnia się poświadczenie wojskowe z dokumentem podróży. Szczepan Grochal, Siepraw pow. Wieliczka

Praktykanta z prowincji, przyjmie sklep delikatesów. Daje mieszkanie i utrzymanie. Z. Glasbut, Kraków, Topolowa 15

Słuchaczka uniwersytetu, znająca się na gospodarstwie domowem i umiejąca szyć na maszynie, poszukuje kondycji w miejscu lub na wyjazd. Może przygotować do szkół średnich, udzielać lekcji francuskiego i niemieckiego lub też zająć się dziećmi. — Zgłoszenia pod „Romanistka“ do Ad. N. Dz.

INFORMATOR KRAKOWSKI

Magistrat m. Krakowa, WW. Świętych 3. Tel. 2505.
Gmina żydowska (tamże urząd metrykalny), Krakowska 43. Tel. 307.
Organizacja Sjonistyczna, Stradom 15 oficyny I. p. Tel. 4541.
Biuro Palestyńskie, ul. Zielona L. 17. Tel. 4657.
Krakowskie Stow. Kupców, Grodzka L. 43. Tel. 3267.
Krakowskie Stow. rękodzielników, Podbrzezie 6.
Szpital żydowski, Skawińska 8. Tel. 282.
Pogotowie ratunkowe, A. Potockiego Tel. 100.
Straż pożarna, A. Potockiego. Tel. 600.
Informator kolejowy. Tel. 2108.
Sąd przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, Zielona 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ul. Gertrudy L. 2. Tel. 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Tel. 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Tel. 472.
Urząd Rozjemczy dla spraw najmu Plac WW. Świętych 3. Magistrat, ofic.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p. Tel. 2204.
Kasa Chorych w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17. Tel. 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Tel. 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, **ul. Wawrzyńca 5** Tel. 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat. Tel. 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały. Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17. Tel. 3466

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.